Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 7 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 231 (1873)

Narodowi socjaliści.

Nieoczekiwany triumf Hitlera w wyborach niemieckich obudził szerokie zaciekawienie dla lekceważonej dotąd partji „narodowych socjalistów“. Cóż to za nowe stronnictwo? — słyszy się pytania. A gdy w dodatku przeciętny obywatel dowiaduje się, że socjaldemokraci odżegnywają się od tych swoich imienników, następuje zupełna dezorjentacja.

Zdaje się więc, że nie od rzeczy będzie słów kilka tej sprawie poświęcić.

Wojna europejska dowiodła, że hasło: „proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się“, jakkolwiek brzmi bardzo pięknie, jest w naszych warunkach jeno pobożnem życzeniem przywódców i teoretyków partyjnych. Masy nie odczuwają jego walorów humanitarnych; intuicyjnie natomiast zdają sobie sprawę z niemożliwości usunięcia konkurencji między proletarjatem poszczególnych krajów. Obecny system gospodarczy nie dopuszcza absolutnej solidarności robotników. Strejk górników angielskich odbił się korzystnie nietylko na interesach właścicieli kopalń polskich, ale również i pracujących tu mas. Rozszerzenie francuskiego rynku wewnętrznego, po odbiorze Alzacji i Lotaryngji, stanowi jeden z czynników bezrobocia w Niemczech, a natomiast we Francji — braku rąk roboczych i sprowadzania robotników aż z Polski. Przeciw imigracji tej robotnik francuski dziś nie protestuje, bo pracy tam nie brak; zachowywałby się wszakże zupełnie inaczej, gdyby w jego ojczyźnie tak trudno było znaleźć zarobek, jak np. u nas, albo w Niemczech. Mimo głoszonej zasady o solidarności proletarjatu, robotnicy francuscy prześladowaliby i wygnali towarzyszów polskich.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z motywów nienawiści tłumu amerykańskiego do murzynów (a ostatnio i chińczyków) jest konkurencja w podaży rąk roboczych. Murzyn i chińczyk mają wymagania skromniejsze, więc zadawalają się niższem wynagrodzeniem i obniżają zarobki. Z tego samego powodu robotnicy szwajcarscy występują wrogo przeciw sezonowej emigracji z Włoch.

Różnica stopnia kultury — resp. stopy życia — odgrywa tu bardzo wydatną rolę. Wprawdzie partje socjalistyczne starają się łagodzić powstający na tem tle antagonizm i, biorąc w opiekę emigrantów, wywalczają dla nich te same warunki, co dla robotników miejscowych; ale daje się to realizować tam, gdzie popyt na ręce robocze przekracza ich podaż i wtedy, kiedy różnica między stopą życia autochtonów nie odskakuje zbytnio od potrzeb i przyzwyczajeń przybyszów. Np. robotnik polski bliżej stoi francuskiego, aniżeli murzyn — amerykańskiego; walka konkurencyjna jest więc mniejsza — zwłaszcza w obecnym czasie, gdy odbudowującej się, po zniszczeniu wojennem Francji, ciągle jeszcze odczuwa ona niedostatek rąk roboczych.

Tych kilka przykładów potwierdza względną tylko realność międzynarodowej solidarności proletarjatu. W ustroju kapitalistycznym proletarjat ów uczestniczy, narówni z innemi klasami, w spółzawodnictwie narodów. I jeżeli, np., przedwojenna Austrja hamowała uprzemysłowienie Galicji, to korzystali na tem nietylko austrjaccy i czescy fabrykanci, ale również ich robotnicy ze szkodą proletarjatu polskiego.

Że podświadomie robotnik zdawał sobie z tego sprawę — mieliśmy dowód niezbity. Z chwilą bowiem wybuchu wojny, przedstawiciele proletarjatu we wszystkich parlamentach okazali się przedewszystkiem... patrjotami, narodowcami, gotowymi rznąć kochanych towarzyszów z przeciwnej strony granicy.

Złudzenie prysło.

Nie to jedno, zresztą. Wojna porozbijała cały szereg pięknych teoryj humanitarnych entuzjastów. Nie były to jednak bańki mydlane. Pod łupiną nazbyt efektowną, która uległa zniszczeniu (może tylko chwilowemu?) znalazło się ziarno prawdy. Sprawia ono zawód idealistom, ale mimo to, stanowi czynnik „rzeczywistej rzeczywistości“ jakby powiedział p. Bartel — czynnik, który musi znaleźć wyraz w układzie sił społecznych. Solidarność międzynarodowa proletarjatu przedstawia się dziś tylko jako cel, jako przyszłość. Narazie, przywódcy klasy robotniczej — ci zwłaszcza, którzy liczą się bardziej z dniem dzisiejszym, aniżeli z jutrem ludzkości — muszą uwzględnić udział proletarjatu w spółzawodnictwie narodów. W spółzawodnictwie, nie wykluczającem nawet zatargów bardzo ostrych.

Triumf Hitlera stał się sensacją dlatego tylko, że dodaje mu mocy aktualna w Niemczech żądza rewanżu. Sam przez się jednak nie powinien był być niespodzianką: nie jest bowiem zjawiskiem odosobnionem. We Francji socjalizm „narodowy“ (socjaliści radykali) oddawna już odnosi sukcesy, a niekiedy zawdzięcza je hasłom par excellence szowinistycznym. Obecnie i w innych krajach ruch ten coraz mocniej się uwidocznia. W Danji — obok zdawna potężnej socjaldemokracji — wypłynęła na powierzchnię „lewica radykalna“; w Czechach utworzyły się aż dwa stronnictwa nacjonal-socjalistów: czeskie, liczące 28 posłów, i niemieckie z 7-ma posłami (nie licząc 13 posłów chrześcijańsko-socjalistycznych. W Estonji powstały, niezależnie od ortodoksyjnej socjaldemokracji, dwie partje robotnicze, liczące 19 posłów, i t. d.

Tak więc ruch robotniczy najwyraźniej różniczkuje się. Dadwna socjaldemokracja wszędzie zaczyna tworzyć centrum, mające po prawej stronie socjalistów narodowych, a po lewej komunistów. Należy przytem zaznaczyć, że ci ostatni, jakkolwiek korzystają z olbrzymich subsydjów moskiewskich, niemal wszędzie liczebnością swą ustępują prawemu, t. j. narodowemu, skrzydłu obozu robotniczego.

W Polsce obóz ten reprezentowany był przez dwa dawne stronnictwa (Ch. D. i N.P.R.) nie przyznające się, zresztą, do kuzynostwa z socjalizmem. Dopiero ostatniemi czasy oddzieliła się od P.P.S. t. z. „dawna Frakcja Rewolucyjna“, która, zdaje się być skłonną do zajęcia wyraźnie stanowiska socjalizmu narodowego. Jest rzeczą bardzo ciekawą, jak wyjdzie ona z wyborów.

Benedykt Hertz.

Protest przeciwko upośledzaniu Polaków w Gdańsku.

GDAŃSK, 6.X. (Pat). Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Strasburger przedłożył imieniem rządu polskiego wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku do rozstrzygnięcia kwestję krzywdzącego traktowania przez w. m. Gdańsk obywateli polskich i ludności polskiej w Gdańsku. Odnośne wnioski o decyzję organów Ligi Narodów obejmują kwestję polskiego szkolnictwa publicznego i prywatnego na obszarze w. m. Gdańska, uprawnienia studentów Polaków na politechnice gdańskiej, uznania świadectw szkolnych i dyplomów szkół i zakładów naukowych polskich, jak również świadectw cechów i innych organizacyj zawodowych polskich, używanie języka polskiego przed urzędami, sądami i instytucjami publicznemi gdańskiemi i różne sprawy z dziedziny obywatelstwa, kwestję zatrudnienia obywateli polskich na terenie w. m. Gdańska i tworzenie się w Gdańsku towarzystw zarobkowych polskich i ich oddziałów, kwestję nabywania nieruchomości, przydziału mieszkań obywatelom polskim i polskim instytucjom kulturalno-oświatowym na obszarze w. m. Gdańska i wreszcie kwestję pobytu obywateli polskich na tym obszarze.

Powyższe wnioski, poparte szczegółowo uzasadnionem umotywowaniem, zgłoszone zostały w celu zapewnienia obywatelom polskim i ludności polskiej w Gdańsku korzystania w praktyce z uprawnień, których domaga się wspólny interes gospodarczy Polski i Gdańska i rzeczywiste humanitarne potrzeby kulturalne ludności polskiej zgodnie z gwarancjami ustalonemi w traktacie wersalskim.

Brat cesarza japońskiego przybywa do Warszawy.

BERLIN, 6.X. (Pat). W poniedziałek wieczorem odjechał pociągiem pośpiesznym do Warszawy książe Takamatsu, brat cesarza Japonji. Na pożegnanie odjeżdżającego księcia zjawili się na dworcu poseł polski w Berlinie, p. Roman Knoll w towarzystwie radcy legacyjnego Zaleskiego, ambasador Japonji oraz szef niemieckiego protokółu dyplomatycznego hr. Tatenbach. Książę Takamatsu w towarzystwie swej świty wsiadł do wagonu salonowego polskiego. Podróż księcia Takamatsu do Warszawy ma charakter prywatny. Książę wraz ze zwoją świtą, zamierza zatrzymać się w Warszawie 2 — 3 dni, celem zwiedzenia osobliwości stolicy.

Wyniki wyborów w Finlandji

HELSINGFORS, 6 X. (Pat). W/g dotychczasowych obliczeń wyników wyborów do parlamentu, socjalnidemokraci uzyskali 237.754 głosy, konserwatyści 139.439 głosów, agrarjusze 139.376 głosów, Szwedzi 84.814 głosów, drobni rolnicy 11.074 głosy, komuniści 8.551 głosów. Jak oblicza dziennik „Uusi Suomi“, w nowym parlamencie stronnictwa będą rozporządzały następującą ilością mandatów: konserwatyści (czyli partja Zjednoczenia) 40 mandatami (dotychczas 28), agrarjusze — 57 (dotychczas 59), postępowcy 9 (dotychczas 7), szwedzka partja narodowa 20 mandatami, szwedzkie ugrupowania lewicowe — 2, socjalni demokraci — 71 mandatami.

Echa wizyty Hitlera u kanclerza.

BERLIN. 6-X (Pat.) Wizyta Hitlera u kanclerza Brueninga wywołała w prasie niemieckiej żywe komentarze. Dzienniki demokratyczne wyrażają zdumienie, że kanclerz, wbrew utartym zwyczajom, zgodził się na konferencję w sprawach, dotyczących polityki wewnętrznej Niemiec, z przywódcą partji, nie posiadającym obywatelstwa niemieckiego.

W kołach politycznych Berlina utrzymują, że przedstawiciele stronnictwa narodowych socjalistów zażądali jako warunku poparcia rządu Brueninga przez partję narodowo-socjalistyczną, aby kanclerz wywarł nacisk na stronnictwa polityczne w kierunku zgody na rozwiązanie sejmu pruskiego. W razie wstąpienia do gabinetu Rzeszy narodowi socjaliści domagać się mają oddania im tek ministerstwa spraw wewnętrzynych i ministerstwa Reichswehry.

Lista państwowa BBWR.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Do państwowej komisji wyborczej wpłynęła lista państwowa kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do Sejmu zawierająca następujące czołowe nazwiska: 1) PIŁSUDSKI JÓZEF, Pierwszy Marszałek Polski, 2) Sławek Walery, 3) Świtalski Kazimierz, 4) Prystor Aleksander, 5) Piłsudski Jan, 6) gen. Sławoj-Składkowski Feliejan, 7) Bojko Jakób, 8) Koc Adam, 9) Car Stanisław, 10) Makowski Wacław, 11) Czerwiński Sławomir, 12) Polakiewicz Karol, 13) Boerner Ignacy, 14) Radziwiłł Janusz, 15) Kuehn Alfons, 16) ks. dr. Żongołłowicz Bronisław, 17) Kościałkowski Marjan, 18) Staniewicz Witold, 19) Miedziński Bogusław, 20) Pieracki Bronisław, 21) Jędrzejewicz Janusz, 22) Starzyński Stefan, 23) Lechnicki Zdzisław, 24) Krzyżanowski Adam, 25) Holówko Tadeusz, 26) Moraczewska Zofja, 27) Byrka Władysław, 28) prof. Kozłowski Leon, 29) Schaetzel Tadeusz, 30) Dąbrowski Marjan, red. „Il. Kurjera Codz.“.

Na dalszych miejscach m. in. figurują Podoski Bohdan sędzia w Wilnie, Malski Wł. wiceprezes Centr. T-wa Roln. i Kółek Roln., Kirtiklisowa Janina prezeska Związku Obyw. Pracy Kobiet w Wilnie, Dobaczewski Eugenjusz, podp. lekarz i t. d.

Lista Państwowa Bezpartyjnego Bloku, jak widać z podanego wyżej spisu, zespoliła nazwiska ludzi, pochodzących ze wszystkich warstw społecznych, którzy złączyli się dla dobra państwa i podporządkowali wszystkie interesy jemu — łącząc się w wielkim obozie Marszałka.

O wystawieniu nazwiska Marszałka Józefa Piłsudskiego na czele listy państwowej BB. „Gazeta Polska“ pisze:

„Przed 10 laty w październiku 1920 roku naczelny wódz Marszałek Józef Piłsudski, zadając druzgocącą klęskę armji sowieckiej w bitwie nad Niemnem ocalił tem historycznem zwycięstwem wolność Rzeczypospolitej i zakreślił ostrzem miecza jej rozległe granice, ochronił jednocześnie Europę przed fatalnemi konsekwencjami ewentualnego zwycięstwa armji czerwonej i połączenia Moskwy z Berlinem. Polska pod Jego przewodem odwzajemniła się wówczas całkowicie zwycięzcom z Wielkiej Wojny Światowej, ratując porządek rzeczy ustalony przez traktat wersalski. Dziś w rocznicę zwycięstwa, które postawiło wskrzeszoną Polskę w pierwsze szeregi państw europejskich i zdecydowało o jej znaczeniu międzynarodowem Wódz narodu staje na czele walki o ostateczną stabilizację stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej. Jego imię mówi, że w państwie panować ma ład i porządek, wolność i odpowiedzialność, że rząd Rzeczypospolitej ma być wykładnikiem jej siły a na wypadek trapiących ją rozbieżności i słabości obywatele będą mieli ułatwienie w decyzji w momencie wykonania aktu wyborczego. Głos rozsądku i głos sumienia i głos zdrowej dumy narodowej i troski patrjotycznej wskaże ją każdemu nieomylnie“.

Rada Naczelna Stronnictwa Chłopskiego unieważniła uwowę z Centolewem i wyraziła hołd i uznanie Marsz. Piłsudskiemu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie nadzwyczajne Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, która piętnuje jednostki, które umiały podejść zaufanie mas i wysunąć się na czoło chłopskiego ruchu politycznego, widząc w tym drogę dla osobistej karjery i zdobycia majątków. Dalej rozolucja piętnuje te jednostki, które usiłują wciągnąć masy chłopskie Polski do socjalistycznego witosowskiego Centrolewu i postanawiają, że Stronnictwo Chłopskie pójdzie do wyborów samodzielnie z własną listą. Wszelkie umowy z Centrolewem przeprowadzone przez kilku członków zarządu bez aprobaty Rady Naczelnej unieważniają się, polecając władzom Stronnictwa Chłopskiego niezwłoczne urzędowe wycofanie nieprawnie danego podpisu na wszystkich odnośnych aktach a w szczególności na pakcie Centrolewu oraz na liście kandydatów Centrolewu. Rada Naczelna żąda od wszystkich członków stronnictwa, którzy wyrazili swą zgodę na kandydowanie do Sejmu i Senatu na liście Centrolewu natychmiastowego wycofania swych kandydatów pod odpowiedzialnością wykluczenia ze stronnictwa. Rada Naczelna wyraża wotum nieufności dotychczasowemu zarządowi głównemu i centralnemu komitetowi wykonawczemu z powodu przekroczenia przez nich § 26 statutu z zakresu działania i pozbawia wszystkich tych członków piastowanych przez nich mandatów.

Rada naczelna powołuje, władze stronnictwa w nowym składzie, uważając uprawnienia negatywnej polityki i bezpłodnej opozycji w stosunku do rządu obecnego za krok szkodliwy dla państwa i pośrednio godzący w interesy szerszych warstw chłopskich. Rada naczelna postanowiła z bezmyślną w posunięciach politycznych na przyszłość polityką skończy. Ustosunkowując się do rządu Marszałka Piłsudskiego najzupełniej rzeczowo, rada naczelna stwierdza, iż używanie do akcji wyborczej środków pieniężnych pochodzenia zagranicznego jak naprz. w drugiej międzynarodówce socjalistycznej lub w trzeciej komunistycznej jest zbrodnią przeciwko państwu i dobru klasy chłopskiej w Polsce, gdyż udzielanie środków tych przez Niemców, Bolszewików i t. p. godzi w istotne podstawy wolności i niepodległości narodu oraz najliczniejszej warstwy chłopów. Rada naczelna państwa stwierdza, że Józef Piłsudski jest człowiekiem najbadziej zasłużonym w Polsce i wyraża mu jako wytrwałemu bojownikowi niepodległości i obrońcy postulatów istotnej demokracji słowa hołdu, czci i uznania w imieniu całej klasy chłopskiej w Polsce. Inicjatorów zawarcia tajnego układu z socjalistycznym CKW w osobach Jana Dąbskiego, Stanisława Wrony i Andrzeja Walerona za zastosowanie bezprawia i metod dyktatorskich w życiu stronnictwa uznała rada naczelna za winnych zdrady spraw chłopskich i wyklucza ze Stronnictwa Chłopskiego.

—oo—

WIADOMOŚCI z KOWNA

SPRAWA SKARGI KŁAJPEDZKIEJ.

Radjostacja kowieńska publikuje następujące uwagi w sprawie skargi kłajpedzkiej w Lidze Narodów: Sprawa skargi kłajpedzkiej w Lidze Narodów jakby wcale nie istniała. Niemcy, które tę skargę aranżowały i popierały, cofnęły się, pozostawiając jedynie kwestje które mają być rozważane na następnej sesji Ligi Narodów. Obecnie zastanawiano się tylko nad kwestją, czy skargę należy wogóle rozważać i czy Niemcy mają ją popierać jako anonimową. Sprawa ta nie byłaby groźną dla Litwy, gdyż Niemcy nie mogłyby dowieść słuszności swoich wywodów w tej sprawie, ponieważ Litwa nie naruszyła konwencji kłajpedzkiej.

Obecnie rozważyć należy, jakie obietnice poczynili delegaci litewscy na rzecz Niemców, w jakich to było okolicznościach i warunkach. Wyraźniej to powie sprawozdanie delegacji litewskiej. Obecnie osądzić nie można, czy te obietnice mają słuszną podstawę, czy nie i czy delegacja litewska będzie za to pociągnięta do odpowiedzialności. Obietnice te bezwątpienia są dla Litwy niekorzystne, jak każde obietnice, zwłaszcza czynione Niemcom w związku z litewskiemi sprawami wewnętrznemi. Nie są one jednak tak straszne, jak to uważa opozycja i nie wykraczają poza ramy konwencji. Konwencja ta jednak została podpisana przed 7 laty przez ludzi innych, niż ci, którzy dzisiaj stoją u steru rządu i którzy i wtedy byli przeciwni podpisaniu. Litwa musi obecnie ponosić skutki nierozwagi swoich poprzednich rządów.

W tem wszystkiem niemałą rolę gra interwencja Niemiec, która niespodziewanie zaskoczyła Litwę. Przejawił się w niej nieprzyjazny stosunek Niemiec do Litwy, tem jaskrawszy, że żądania niemieckie były bezpodstawne.

POLSKI BALON „LWÓW“ SPADŁ W POWIECIE WIŁKOMIERSKIM.

W dniu 6 b. m. w poniedziałek w powiecie wiłkomierskim, jak podaje radjostacja kowieńska, wpobliżu wsi Zemeitkienis, spadł polski balon „Lwów“. Dwaj oficerowie polscy, znajdujący się w balonie są ranni. Twierdzą oni, że lecieli z Grodna, lecz zabłądzili i po pewnym czasie opadli naskutek defektu.

Dumping sowiecki, a przemysł włoski.

PARYŻ, 6.X (Pat). Z powodu nieudania się próby stworzenia w w Genewie jednolitego frontu przeciwko dumpingowi sowieckiemu Brice pisze co następuje: Próbę tę spotkało niepowodzenie z powodu oporu ze strony Niemiec i Włoch. Włosi, którzy nabywają w Rosji sowieckiej potrzebne surowce, zainteresowani są w tem, aby mieć je po cenach najniższych, niższych nawet, niż ceny światowe. Wzamian za to, rząd włoski i subwencjonuje swój przemysł w ten sposób, aby dostarczyć Rosji różnych fabrykatów. W ten sposób dumping sowiecki służy do podtrzymywania przemysłu włoskiego.

Powstanie w Brazylji.

NEW YORK, 6.X. (Pat). Według nadesłanych telegramów, cały niemal stan Rio Grande de Sul powstał przeciwko brazylijskiemu rządowi związkowemu. Pozatem nadchodzą wiadomości o zamieszkach w stanach Parana i Mins Geraes i w stanie Rio de Janeiro. Wszystkie budynki publiczne znajdują się w rękach powstańców, a około 10 tysięcy żołnierzy ma podjąć marsz przeciwko rządowi związkowemu.

Wyniki konkursu awjonetek.

WARSZAWA. 6.X. (Pat). Wczoraj w ostatnim dniu krajowego konkursu awjonetek odbyła się próba demontażu. W próbie tej brali udział jedynie ci piloci, którym uzyskana przez to ilość punktów mogła wpłynąć na miejsce w ogólnej klasyfikacji zawodów. Wczoraj do późnej nocy komisja sportowa Aeroklubu R. P. obliczała i sprawdzała wyniki ostatecznej klasyfikacji, które zostaną ogłoszone jutro. Wszakże wiadomo, że pierwsze miejsce w pierwszej grupie awjonetek (ciężkich) wziął por. Żwirko, zwycięzca rekordu światowego wysokości awjonetek, na awjonetce RWD 4. W drugiej grupie awjonetek (lekkich) pierwsze miejsce zajął por. Skrzypiński — RWD 2.

Giełda warszawska z dn. 7.X b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,95—8,95½—8,97½—8,93½
Franki franc.	35,01—35,10—34,92
Gdańsk	173,31—173,74—172,88
Holandja	359,75—360,65—358,85
Londyn	43,35—43,46—43,24
Nowy York	8,912—8,932—8,892
Paryż	35,01—35,10 34,92
Praga	26,47—26,53—26,41
Nowy York kabel	8,922—8,942—8,902
Szwajcarja	173,17—173,60—172,74
Włochy	46,72—46,84—46,40
Berlin w obr. pryw.	212,32

PAPIERY PROCENTOWE:

5% Premjowa dolarowa	57,50—58,00
5% Konwersyjna	55,60—55,65—55,50
10% Kolejowa	164,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
7% dolarowe ziemskie	76,50
4½% ziemskie	52,50—52,00—52,25
8% ziemskie dolarowe	92,00
8% warszawskie	71,75—72,00—72,25
8% Częstochowy	62,00
8% Kalisza	62,00
8% Lublina	63,00
8% Łodzi	65,50—66,00
8% Piotrkowa	62,75—63,00
10% Siedlec	75,50
6% oblig poż kon w. m. Warszawy VI em.	52,00
3% premjowa poż. budowl.	50,00

AKCJE:

Bank Polski	160,00—160,50
Częstocice	32,50—33,50
Lilpop	24,75
Modrzejów	7,50
Ostrowiec serja B.	53,50—54,50
Starachowice	12,50—12,00
Haberbusch	115,00

Zamknięcie Zgromadzenia Ligi Narodów.

GENEWA, 5-X (Pat), — Przewodniczący Zgromadzenia Titulescu zamknął 11 sesję Zgromadzenia przemówieniem, przyjętem licznym aplauzem. W przemówieniu tem Titulescu dał rzut oka na całokształt problematów, które omawiane były na tegorocznej sesji Zgromadzenia. Należy stwierdzić, — mówił Titulscu, — że mamy do zanotowania wyraźnie zaznaczony postęp. Ważnem zagadnieniem jest przedewszystkiem problem unji europejskiej, który już figuruje na porządku dziennym obrad Zgromadzenia. Z kolei mówca dziękował sir Erikowi Drummondowi, poczem podkreślił zasługi ustępującego dyrektora działu gospodarczego i finansowego sir Arthura Saltera. W końcu swego przemówienia Titulescu sławił gorąco ideę Ligi Narodów. „Kto wątpi w Ligę, ten wątpi w ludzkość“. Słowa te zostały przyjęte burzliwemi oklaskami.

Dymisja gabinetu rumuńskiego.

BUKARESZT. 6.X (Pat). Gabinet podał się do dymisji. O godz. 15-ej król przyjął w Sinaja premjera Maniu, który przedstawił mu dymisję gabinetu, motywując swe ustąpienie złym stanem zdrowia. Maniu zaznaczył, że już przed kilku miesiącami zapowiadał, że z powodu choroby będzie musiał ustąpić. Król, przyjmując dymisję, wyraził premjerowi podziękowanie i powierzył ustępującym ministrom tymczasowe pełnienie dotychczasowych obowiązków.

—.—

Umorzenie sprawy W. Budzyńskiego.

RYGA, 6.X. (Tel. w.). Jak informują litewskie źródła urzędowe, sprawa prezesa T-wa „Pochodnia“ W. Budzyńskiego, aresztowanego pod zarzutem zdrady państwa, została umorzona dla braku materjału obciążającego.

Nowoczesny Monte Christo...

Osiem lat w pościgu za bandytami.

Czy słyszano o banbytyźmie chicagowskim przed wprowadzeniem ustawy o prohibicji? Tyle chyba zapewne, ile się słyszy o bandytyźmie w blisko 4-miljonowem mieście.

Chorobą nagminną, prawdziwym postrachem obywateli, z którym daremnie walczą władze, stał się bandytyzm w Chicago dopiero z chwilą wprowadzenia prohibicji. Prohibicja wyprodukowała i produkuje wciąż jeszcze nowy typ przestępcy, ciągnącego swe zyski olbrzymie z zakazu fabrykacji, sprzedaży i picia alkoholu. Otóż szczególnie w Chicago i w sąsiedniem Detroit, jako w olbrzymich centrach przemysłowych, wyrobił się specjalny typ dostawców alkoholu, t. zw. „gangster", którzy kontrolują wszystkie spelunki, bary i którzy z czasem rozszerzyli swą kontrolę i na inne lokale, na instytucje, na ludzi i t. d. Na tem to podłożu rozwinął się dzisiejszy znany już na cały świat bandytyzm chicagowski, rozporządzający swymi wodzami, oficerami sztabu i wykonawcami poleceń idących z góry.

Nie można zaprzeczyć, że działalność bandytów chicagowskich ułatwia niezmiernie liberalne ustawodawstwo karne stanu Illinois, które np. zezwala na wypuszczenie przestępców kryminalnych na wolną stopę za kaucją. Gdyby nawet tak nie było, to „gangsterzy" potrafią kpić z całego ustawodawstwa, znajdując swych opiekunów wśród policji, sędziów i polityków, rozporządzają bowiem tak olbrzymiemi sumami, że zdołają kupić najuczciwszych, nie mówiąc o tem, że z racji wybieralności sędziów, zapewniają ich wybór.

Jako przykład, jak głębokie korzenie zapuścił bandytyzm chicagowski i jakich metod używa w swej działalności, świadczy słynna afera zamordowania reportera z „Chicago Tribune", Lengle, która tyle oburzenia wywołała w całych Stanach. Tymczasem okazało się, że Lengle, to była zwykła kanalja, jak o nim powiedział później naczelny redaktor „Chicago Tribune"; stał on bowiem na usługach „Gangsterów" i był pośrednikiem między słynną bandą Al. Capone, a policją chicagowską i dorobił się na tym procederze znacznego majątku, który stracił następnie w znanym krachu na giełdzie nowojorskiej. Właśnie był w trakcie ponownego dorabiania się przy pomocy swego przyjaciela Al. Capone, gdy w tunelu kolejki podziemnej zabity został wystrzałem z rewolweru z ręki strzelca bandy, rywalizującej z tamtą bandą, mianowicie Bug Moran'a. Każda banda bowiem rozporządza specjalnym oddziałem niezawodnych strzelców i oni to dokonują wszystkich zabójstw i zbrodni. Sami szefowie są spokojnymi obywatelami o mniej, lub więcej czystych rękach, bywają członkami klubów i towarzystw dobroczynnych, są dostawcami materjałów budowlanych dla municypalności, agitatorami wyborczymi i t. d., mimo iż wszyscy wiedzą, że mają na swe usługi całe armje bandytów i że pieniądze, które wydają na cele społeczne, noszą na sobie ślady krwi.

Obok tych wielkich armij zerują oczywiście z łatwością i pomniejsi pojedyńczy bandyci, dokonujący napadów rabunkowych, czego tamci nigdy prawie nie czynią. Do tych drobniejszych przestępców prawo odnosi się z całą surowością, ratując w ten sposób pozory sprawiedliwości.

Zdarzyło się w roku 1922, że banda, złożona z 9-ciu oprvszków napadła na willę chicagowskiego „króla mąki", mr. Cutten'a. Miljoner został związany i wrzucony do piwnicy, gdzie bandyci przypiekli mu z lekka podeszwy, poczem zrabowali gotówkę i kosztowności na ogólną sumę pół miljona dolarów i zbiegli.

Mr. Cutten postanowił się zemścić i oświadczył, że całą swoją fortunę poświęci na odszukanie bandytów, celem wydania ich w ręce sprawiedliwości. Oczywiście sztuka taka nie udałaby mu się nigdy, gdyby miał do czynienia z którąś z wielkich band chicagowskich. Ale mając do czynienia z drobnemi płotkami, był pewien, że je ujmie i że sędziowie okażą się wobec nich surowi. Wynajął przeto z dziesiątkę zdecydowanych na wszystko myśliwych, którzy rozpoczęli polowanie na ludzką zwierzynę. W ciągu 8 lat wykryli kryjówki 8 miu bandytów, którzy powędrowali do więzienia. Za dziewiątym jednak daremnie śledzili przez czas dłuższy. Wreszcie i jego pojmali. Miljoner odetchnął z ulgą i rzekł z zadowoleniem:

— Nareszcie dziewiąty i ostatni. Kosztowało mnię to tylko 750 tysięcy dolarów.

Pojmany stanął wreszcie przed sądem. Nazywał się Gaspar Rosenberg. Mr. Cutten przyglądał się temu człowiekowi, który wymykał mu się tak długo, i wreszcie, zamiast skazania, zażądał jego uwolnienia, oświadczając, że darowuje mu winę.

Taki epilog długiego polowania był zgoła nieoczekiwany. To też na miljonera rzuciła się sfora reporterów, którym „król mąki" złożył następujące oświadczenie.

— Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że Rosenberg nie został przez mych myśliwych ujęty, lecz poddał się. Poddał się, ponieważ nie mógł dłużej żyć pod groźbą ustawiczną ujęcia. Po drugie, Rosenberg żył przez ostatnie cześć lat uczciwie. Za pieniądze, które mu przypadły w podziale z rabunku w mojej willi, kupił sobie małą posiadłość i pędził przykładne życie na łonie rodziny, otoczony szacunkiem sąsiadów. Nie chcę przerywać mu takiego życia, jeśli się rzeczywiście nawrócił, ale zemsta moja dosięgnie go, jeśli nawrócił się tylko, aby się ukryć przedemną i jeśli wróci do bandytyzmu.

W ciągu tych ośmiu lat pogoni za bandytami, mściwy „król mąki" zdobył sobie przydomek nowoczesnego Monte Christo. *H. R.*

Manewry armji litewskiej.



Prezydent Litwy Smetona, minister spraw wojsk. Zelinskas, szef depart. bezpieczeństwa M. S. W. pułk. Steneilis, szef sztabu gen. Kubilinnas podczas manewrów armji litewskiej pod Balbiczyszkami

Listy państwowe Centrolewu i Stronnictwa Narodowego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Pełnomocnicy Centrolewu złożyli w dn. przedwczorajszym na ręce generalnego komisarza wyborczego państwową listę kandydatów do Sejmu. Lista zawiera na pierwszych miejscach następujące nazwiska Ignacy Daszyński PPS, Maksymiljan Malinowski Wyzwolenie, Jan Dąbski Stronnictwo Chłopskie, Wincenty Witos Piast, Jan Jankowski NPR, dr. Herman Lieberman PPS CKW, dr. Stanisław Wrona Stronnictwo Chłopskie, Michał Róg Wyzwolenie, dr. Władysław Kiernik Piast, Leon Arciszewski PPS. CKW, Małgorzata Szpringerowa Stronnictwo Chłopskie, dr. Herman Diamand PPS, CKW, Maciej Rataj Piast, dr. Józef Putek Wyzwolenie, Adam Kuryłowicz PPS CKW, Marjan Cieplak Stronnictwo Chłopskie, Mikołaj Nader NPR prawica.

Charakterystycznem jest, iż na liście Centrolewu znajdują się również dwaj przedstawiciele niemieckich socjalistów Emil Zerbe i Artur Kronig. Również zgłoszoną została w dniu 5 b. m. na ręce generalnego komisarza wyborczego lista państwowa kandydatów Stronnictwa Narodowego do Sejmu. Otwiera ją Wojciech Trąmpczyński. Następnie idą Rybarski Roman, Dąbski Aleksander, Zwierzyński Aleksander, Balicka Gabrjela, Stroński Stanisław, Jasnikowicz Stanisław, Wierczak Karol, Zieliński Stanisław b. konsul generalny w Berlinie i Osada Mikołaj.

Trzy bloki żydowskie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu przedwczorajszym spisano układ bloku wyborczego pod nazwą Ogólny Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy. Do bloku przystąpiły żydowskie stronnictwo Ortodoksów, żydowskie stronnictwo ludowe, centrala związków kupców żydowskich, centrala związków rzemieślników żydowskich, centrala drobnych kupców żydowskich. Na pierwszem miejscu listy państwowej kandyduje do Sejmu rabin Sorockin z Łucka. Również przedwczoraj zgłoszono w państwowej komisji wyborczej listę państwową kandydatów do Sejmu bloku lewicy socjalistycznej, w skład którego wchodzą Bund i Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy. Żydzi idą zatem do wyborów w trzech ugrupowaniach: Sjonistyczny blok Grünbauma i Rozmaryna, Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy oraz Blok Socjalistyczny.

Ogłoszenie ważnych list państwowych nastąpi 17 b. m.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Generalny Komisarz wyborczy p. sędzia Giżycki wyznaczył pierwsze posiedzdnie państwowej komisji wyborczej na dzień 10 b. m. w lokalu komisji w Prezydjum Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem państwowa komisja wyborcza przystąpi do ustalenia zgłoszonych państwowych list kandydatów do Sejmu. Z dniem 17 b. m. generalny komisarz wyborczy ogłosi w Monitorze Polskim ważne zgłoszenia państwowych list kandydatów w formie ustalonej przez państwową komisję wyborczą.

Zmiana stanowiska wobec Sowietów.

PARYŻ, 6.X (Pat). Były minister Dabier, członek gabinetu Herriota, który to gabinet uznał rząd sowiecki, wystąpił w dzienniku „Ere Nouvelle" z artykułem, zapowiadającym stanowczą zmianę stanowiska, zajmowanego dotychczas wobec Sowietów przez stronnictwo radykalne. Od Stalina i dzisiejszych członków Politbiura Francja niczego nie może się spodziewać. Wierzyć w to, że możliwe będzie jakiekolwiek wznowienie rokowań, mogących doprowadzić do spłaty długów carskich, byłoby błędem. którego niewolno nam popełnić. Czas już na inną politykę wobec Sowietów.

Straszna katastrofa sterowca R 101.

Prawie cała załoga znalazła śmierć w płomieniach.

Pierwsze wiadomości.

LONDYN, 6.X (Pat.) Biuro Reutera donosi z Paryża: Sterowiec R 101 uległ w niedzelę o godz. 2 m. 30 koło Beauvais strasznej katastrofie. Stanął on nagle w płomieniach i spadł. Z liczby 53 pasażerów i członków załogi ocalało tylko 7 osób — reszta poniosła śmierć. Pozostali przy życiu odnieśli ciężkie poparzenia i zostali przewiezieni do szpitala w Beauvais. Jak przypuszczają, wśród zabitych znajduje się również minister Lotnictwa lord Thomson.

Sterowiec w płomieniach.

BEAUVAIS, 6.X. (Pat). O katastrofie sterowca R 101 donoszą następujące szczegóły: Sterowiec leciał na niewielkiej wysokości nad miastem, walcząc z gwałtownym wiatrem, gdy nagle, jak zeznają naoczni świadkowie, ukazał się olbrzymi płomień, sterowiec spadł i rozbił się. Z ogólnej liczby 55 osób, znajdujących się na pokładzie sterowca, ocalało jedynie 10, a z tych 8 odniosło oparzenia. Dojście do sterowca jest uniemożliwione z powodu szalonego żaru. Na miejsce katastrofy udał się francuski minister lotnictwa.

Co opowiada o katastrofie pilot.

BEAUVAIS, 6.X. (Pat). Z ogólnej liczby 58 osób, znajdujących się na sterowcu, ocalało 8 osób. Wśród zabitych znajdują się minister Lotnictwa lord Thomson, komendant sterowca i jego zastępca. W chwili katastrofy wszyscy pasażerowie pogrążeni byli we śnie z wyjątkiem pilota, który ocalał.

Wedle zeznań tego ostatniego motory sterowca funkcjonowały normalnie, lecz deszcz i silny wiatr parły ku ziemi, a w pewnym momencie wiatr, który zerwał się z szaloną siłą, zepchnął balon zupełnie na ziemię, nastąpiła wówczas eksplozja. Z pod gruzów sterowca wydobyto dotychczas zwęglone zwłoki 25-ciu osób, których niesposób rozpoznać. Inżynier-konstruktor aparatu, który znajdując się w bocznej kabinie ocalał, zeznał, iż po drugim wstrząsie pilot usiłował wznieść w górę sterowiec, jednakże ster odmówił posłuszeństwa. Osoby, które ocalały, oświadczają, iż uratował ich zbiornik wody, z którego wylała się woda podczas eksplozji.

Dalsze szczegóły.

LONDYN, 6.X (Pat). Jedna z osób, które pozostały przy życiu w katastrofie sterowca R 101, ocalała istotnie w cudowny sposób. W chwili katastrofy osoba ta znajdowała się w przedniej części nawy statku, która całą siłą uderzyła o ziemię. Wzmiankowana osoba zdołała wygrzebać się z pod gruzów rozbitego sterowca, jest jednak ciężko poraniona. Osoba ta sądzi, że ogień wybuchł na statku, zanim jeszcze sterowiec dotknął ziemi.

LONDYN, 6.X (Pat). Wśród setek oficjalnych oraz prywatnych depesz kondolencyjnych, nadesłanych z powodu katastrofy sterowca R 101, wymienić należy depeszę od dowódcy sterowca „Hr. Zeppelin" Eckenera oraz od Costes'a i Bellonte'a.

BEAUVAIS, 6.X (Pat). Eksperci angielscy rozpoczęli dziś badania w celu stwierdzenia dokładnych przyczyn katastrofy. Zbadane zostały już między innemi ster oraz system transmisji. Ze swej strony żandarmerja kontynuowała przeszukiwanie szczątków sterowca, przyczem znaleziono wielki chronometr, którego wskazówki zatrzymały się na godzinie 2-ej min. 10. O godzinie 12 min. 30, po dłuższych i uciążliwych pracach rozpoznawczych, udało się ustalić tożsamość trzech ofiar na ogólną liczbę 20. Nazwiska ich zostaną zakomunikowane prasie dopiero po zawiadomieniu rodzin ofiar. W poniedziałek po południu 47 trumien ze zwłokami ofiar przeniesiono do ratusza w Beauvais. Uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się we wtorek rano, w obecności francuskiego ministra lotnictwa Laurent Eynaca. Z Beauvais zwłoki zostaną przewiezione specjalnym pociągiem do Calais.

LONDYN, 6.X (Pat). Urzędowo potwierdzają, że na pokładzie sterowca R. 101 znajdowało się 55 osób. Na zebraniu rady lotniczej, która odbyła się pod przewodnictwem podsekretarza stanu ministerstwa lotnictwa Montague postanowiono powołać do życia specjalny trybunał dla przeprowadzenia śledztwa. Ministerstwo lotnictwa nie posiada żadnych ostatecznych danych co do przyczyn katastrofy.

Ofiary katastrofy.

LONDYN, 6.X. (Pat). Lord Thomson, który poniósł śmierć liczył 51 lat i był kawalerem. Wśród zabitych znajduje się również major Scott, komendant sterowca R 101, na którym dokonał lotu do Kanady. Był on również komendantem sterowca R 34, który kilka lat temu dokonał pierwszego lotu transatlantyckiego. Życiu 8 osób uratowanych i przewiezionych do szpitala nie zagraża niebezpieczeństwo. Trzech z pośród nich po otrzymaniu pierwszej pomocy opuściło już nawet szpital. Oddział strażaków i żandarmów mógł już rozpocząć poszukiwania wśród zgliszcz sterowca. Pierwsze 4 nagie i zwęglone zwłoki zostały już wydobyte ze zgliszcz piętrzących się na znacznej wysokości. Zwłoki zostały przeniesione do gmachu merostwa w Allonne. Ostatnia wiadomość, otrzymana od sterowca R 101 o godz. 1 m. 50 brzmiała jak następuje: „W obecnej chwili po doskonałej kolacji i dobrych cygarach pasażerowie udają się na spoczynek".

Żałoba w Anglji — opinja kół fachowych.

LONDYN, 6.X. (Pat). Katastrofa sterowca R 101 wywołała w całej Anglji niezwykłe przygnębienie. Na budynkach publicznych wiszą chorągwie okryte kirem. Ulice wypełniają tłumy, kupujące specjalne wydania dzienników. Telegram korespondenta Reutera w Beauvais stwierdza, iż jest już niewątpliwe, że nastąpił wybuch wodoru, a nie materjałów pędnych sterowca.

Wśród fachowych kół przeważa pogląd, że katastrofa wywołana została niedostateczną ostrożnością przy podjęciu lotu. Fakt oderwania się skrzydła w kilka godzin po wystartowaniu dowodzi, że kontrola sterowca przed wystartowaniem nie była bardzo ścisła. Ponadto zarzucano kierownikowi sterowca przesadną brawurę, gdyż wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych, lot nie powinien był być podejmowany w terminie oznaczonym.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ.

Ghoć to już pierwsza rocznica mija od dnia śmierci Czesława Jankowskiego — wszyscy żywo mamy w pamięci tę charakterystyczną postać, znaną całemu Wilnu z codziennego życia.

Z Czesławem Jankowskim ubył, zapadł się w przeszłość, znikł z widowni szmat dawnego, starego, przedwojennego Wilna. To tak jakby ktoś ujął Wilnu cząstkę jego charakterystyczną, stanowiącą wiele o obliczu indywidualnem miasta.

W ostatniem ćwierćwieczu dziejów wileńskich Jankowski odegrał bardzo znaczną rolę. I jako poseł tej ziemi do Dumy Państwowej w Petersburgu, i jako redaktor „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, i jako działacz społeczny, a przedewszystkiem jako pisarz, który w kilku naraz dziedzinach sztuki pisarskiej pracował za dwóch, za trzech... Nie mówię już o tem, co ubyło Wilnu wraz ze śmiercią Jankowskiego pod względem kolorytu lokalnego, tej, głoszonej przez niego i wyznawanej krajowości, której reprezentantem był tak typowym i tak niepowszednim. W tradycji miejscowej, w legendzie wileńskiej będzie Jankowski żył jeszcze długo.

Ale stając wobec zamkniętego żywota jego pisarskiego godzi się zapytać, czy i jak długo żyć będzie na kartach literatury i czem będzie się legitymował w historji naszego piśmiennictwa?

W sposób twierdzący można odpowiedzieć na oba pytania, mając na uwadze wielkość jego talentu pisarskiego.

Jako pisarz o niezwykle bogatej palecie barw, odcieni i błysków sztuki pisarskiej ma zapewniony żywot literacki w postaci swoich licznych książek.

Jankowski był wielkim pisarzem. I ten wielki pisarz użył swej sztuki przedewszystkiem dla pracy dziennikarskiej. Uprawiając cały szereg dziedzin służby pisarskiej: od szkiców literackich i studjów historycznych poprzez recenzje teatralne i artykuły wstępne do feljetonów i sprawozdań z bieżącej chwili—cały się poświęcił publicystyce, cały wsiąkł w dziennikarstwo. Swój kunszt pisarski, tak przedniej miary, skarb swego talentu rozmieniał przez całe życie na drobną monetę artykułów politycznych i feljetonów literackich. To, co, pozostało po Jankowskim w postaci książek, to okruchy z wielkopańskiego stołu najprzedniejszej sztuki pisarskiej. A i te książki w przeważającej swej liczbie rodziły się z aktualnej potrzeby, z wrażeń, odczuć i przemyśleń publicysty i dziennikarza—stąd ich dzisiaj pewna przebrzmiałość, nieaktualność. „Wspomnienia", „W ciągu dwóch lat", „O czem dziś mówią", „Narod Polski i jego Ojczyzna", „Polska etnograficzna", „Sześćset lat stosunków polsko-pruskich", „Na gruzach Turcji", „Na ostrzu sprawiedliwości" i t. d. i t. d.—oto tytuły jego rozpraw i szkiców, tytuły świadczące o przemijającej aktualności treści tych książek.

A ktokolwiek czytał Jankowskiego — a któż go mógł nie czytać!— ten wie ile staranności i ile nieprzebranych, olśniewających zasobów swego talentu pisarskiego wkładał Jankowski do każdego artykułu, do każdej nawet recenzji. Jeżeli więc się uwzględni, że prawie cały Jankowski oddał się właśnie dziennikarstwu — zrozumiemy jakie zasoby stylu, jaką zdobycz artystyczną włożył w pracę tak niewdzięczną, tak nietrwałą i przemijającą bez śladu — jak dziennikarstwo. Wiedział dobrze o tem Jankowski i sam nieraz pisał i mówił, że sława pisarska dziennikarza żyje przez 24 godziny: od jednej do drugiej płachty wielkiego dziennika, i potem przepada...

Ten żywiołowy talent pisarski nie mógł jednak poprzestać na wyładowującej i wyjaławiającej umysł pracy dziennikarskiej. Szukał ujścia w innych dziedzinach sztuki pisarskiej. Był więc krytykiem literackim. W książkach „Na marginesie literatury" i „Sylwetki poetów" zawarł cały szereg studjów i szkiców, z których wiele są cackami artystycznemi pod względem swej formy literackiej. I pomyśleć tylko, że gdyby nie to dziennikarstwo, jedna z najcięższych służb społecznych, Jankowski pozostawiłby niejedną książkę o tej wartości i trwałości, która powołuje jej autora na długie, długie lata do panteonu literatury...

Ale był też jeszcze poetą... Pozostawił kilka tomów wierszy, odznaczających się wdziękiem, prostotą i lekkością. W nastroju przeważnie zwiewne, jakby salonowe, tworzone w cieniu opiekuńczej muzy Heinego i Musseła, lub na odcinku pieśniarskim Syrokomli, były wyrazem epoki, w której powstały.

Pisał Jankowski „Z dnia na dzień", jeżdżąc „Po Europie", siedząc w stolicach, lub u siebie na wsi, snuł „Wspomnienia", szczodrą dłonią czerpał „Z czeczotkowej szkatułki"— a wszystkie te książki uwieńczył monumentalnym „Powiatem Oszmiańskim".

Był fenomenem żywotności, całe długie życie upłynęło mu przy warsztacie pisarskim. Pisał bez wytchnienia, a zawsze tchnęło to, co wyszło z pod jego pióra świeżością.

Był dalej fenomenem wszechstronności: coś z encyklopedysty francuskiego tkwiło w tym szlachcicu oszmiańskim. Na każdem polu pracy, w każdej dziedzinie literatury i publicystyki obracał się ze swobodą.

I był wreszcie fenomenem wielkości talentu pisarskiego: czegokolwiek tknął swem piórem, to ożywało. Umiał z najwyższą maestrją pisarską wypowiedzieć się cały...

Życie upłynęło Jankowskiemu nie wśród róż; raczej wśród kolców. Obdarzony, jak każdy dziennikarz w wielkim stylu, naturą bojową, temperamentem pisarkim, zawsz otwarty i śmiały w swych sądach—więcej miał wrogów, niż przyjaciół. Tak bywa z każdą wybitną indywidualnością. I umiał się z tem pogodzić. Zawsze pogodny, w miarę ironiczny, stanowił rasowy typ pisarza, co w walce pióra szukał rozstrzygnięć i zwycięstw. I niejedno odnosił.

Czesława Jankowskiego zachowam na zawsze w pamięci jako znakomitego pisarza, co cały umiał się wypowiedzieć piórem, dla którego sztuka pisarka nie miała tajników, u którego kropka i przecinek mówiły więcej, niż u innego pisarza szereg słów i całe zdania

Wiktor Piotrowicz.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Wojstom — Jego przeszłość i teraźniejszość.

Na terenie Wileńszczyzny wśród licznych miasteczek dotychczas odbudowanych po przeżytej wojnie światowej miasteczko Wojstom bodaj jeszcze najbardziej nosi ślady spustoszenia wojennego. Nieszczęśliwi mieszkańcy, którzy ocalili swe życie, po powrocie z przymusowego wygnania do swych siedzib, na miejscu których porosły dzikie zielska, do dzisiaj zaledwie prowizorycznie odbudo-



-wują się, gnieżdżąc się w rozmaitych norach, tymczasowo skleconych z lada jakiego materjału. Załączone zdjęcie właśnie przedstawia jedną z wielu siedzib, w których zmuszeni są żyć często z licznemi rodzinami mieszkańcy naszego miasteczka. Wskutek powyższego stan naszego miasteczka do obecnego przybysza sprawia przygnębiające wrażenie. Ożywia miasteczko jedynie istnienie urzędu gminnego, posterunku P. P., szkoły powszechnej no i niektórych związków lokalnych jak nader czynna straż ogniowa z dzielnym i niezmordowanym naczelnikiem p. Stanisławem Łozińskim. Handlu można powiedzieć żadnego, pozatem brak zupełny jakichkolwiek rozrywek kulturalnych.

Przed wojną światową miasteczko nasze było bardzo ożywione, mieliśmy tutaj kościół parafjalny pod wezwaniem Św. Trójcy, drewniany, założony około 1440 r. i uposażony w r. 1441 przez Andruszkowicza Jatogołdowicza Radziwiłła. Odnowiony po najściu moskali przez ks. Panasewicza i konsekrowany w r. 1674 przez sufr. Słupskiego odbudowany z drzewa w roku 1744 przez ks. Jana Twardowskiego, w roku 1915 w miesiącu wrześniu podczas walk Rosjan z Niemcami w czasie pożaru wybuchłego w miasteczku od pocisków spłonął wraz z całem miasteczkiem, po którem pozostały tylko zgliszcza.

Obecnie wzn. kościół, zawdzięczając energji niezmordowanego ks. proboszcza Fr. Piotrowicza powstaje z gruzów i buduje się ze składek m-ców gminy. Fundamenta już zbudowano.

W jedną z ub. niedziel do Wojstomia przybył samochód propagandowy L. O. P. P. wraz z prelegentem. Wyświetlany film propagandowy w lokalu miejscowej szkoły powszechnej zgromadził liczne grono mieszkańców, którzy mieli rzadką okazję zapoznania się z okropnościami nowoczesnej wojny gazowej. Takie pokazy dla ludności są nader ciekawe i tylko należy żałować że są rzadkie.

J. P.

Porachunki sąsiedzkie.

We wsi Michnelówka, gm. daugieliskiej, mieszkaniec tej wsi Gierwiado Jan napadł na swego szwagra Wilimowicza Jerzego, powracającego z targu i odebrał mu 265 zł. oraz obił kijem. Pieniądze znaleziono przy domu Bełgwiadowej Anny. Gierwiado do winy nie przyznaje się.

W Mołodecznie pomiędzy Gulewiczem Kazimierzem a Kuźmionkiem Janem na tle porachunków osobistych powstała bójka, przyczem Kuźmionek ciężko poranił siekierą w głowę Gulewicza, którego ulokowano w szpitalu.

GŁĘBOKIE

+ **Założycielskie Zebranie Zw. Młynarzy.** W dniu 28 września 1930 r. w Głębokiem w lokalu kina „Corso", odbyło się Założycielskie Zebranie Powiatowego Związku Młynarzy. Zagajał zebranie p. Rudolf Szatybełko, poczem powołany został na przewodniczącego, na sekretarza zaś p. Warfman Dawid, a na asesorów pp. Mikulski Karol i Cz. Pulikowski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu porządku dziennego p. R. Szatybełko wygłosił dłuższy referat o celowości założenia Powiatowego Związku Młynarzy, przyczem p. Cz. Pulikowski odczytał i wyjaśnił statut. Ustalono, że siedzibą Związku jest m. Głębokie. Teren działalności powiat dziśnieński. Wysokość wpisowego ma wynosić 5 złotych. płatnych jednorazowo przy zapisaniu się do Związku. Wysokość składek miesięcznych uchwalono w zależności od ilości posiadanych w młynie złożeń młyńskich. Po zapoznaniu się ze statutem Walne Zgromadzenie Założycielskie przyjęło go w całości. Do Zarządu wybrano na członków: pp. Mikulskiego Karola, Szatybełko Ruodlfa, Warfmana Dawida, Babako Stefana, Kotlera Abrama, Zilberglejta Mojżesza, Ananicza Czesława. Do Rady Starszych: pp. Itmana Rafała, Prószyńskiego Władysława, hr. Platera Michała, Jasińskiego Aleksandra i Korsaka Adama. Co się zaś tyczy normalizacji cen za przemiał to nad tym punktem wywiązała się dłuższa dyskusja, przyczem były stawiane wnioski za podniesieniem cen i przeciw, jednak ostatecznie uchwalono, iż ceny pobierane przez młyny dotychczas pozostają w sile, do czasu zapisania się wszystkich bez wyjątku młynarzy w powiecie dziśnieńskim do Powiatowego Związku Młynarzy w Głębokiem i uzyskania od każdego członka gwarancji, że dotrzyma cen, jakie w przyszłości będzie uchwalał dla ogółu młynarzy Powiatowy Zarząd Związku.

Nad p. 6 porządku dziennego „Dalsza budowa młynów w powiecie" wywiązała się również dłuższa dyskusja, przyczem wszyscy mówcy dowiedli nadmiaru młynów w powiecie, bo istniejące młyny mają zaledwie kilka godzin pracy dziennie, a przez to mała ich rentowność nie pozwala rozszerzać i przeprowadzać ulepszeń technicznych, wobec czego uchwalono jednogłośnie rezolucję, by Zarząd wniósł odnośny materjał do władz, domagając się kategorycznie zaniechania nadal wydawania pozwoleń na budowę nowych młynów w pow. dziśnieńskim na przeciąg lat dziesięciu. Co do spraw podatkowych i asekuracyjnych, po krótkiej dyskusji ogólne Zebranie uchwaliło jednogłośnie, aby Zarząd uzyskał dwa miejsca dla swoich rzeczoznawców ze swoich członków w Komisjach Szacunkowych dla podatku dochodowego i przemysłowego, co zaś tyczy się sprawy asekuracji młynów w T-wach Asekuracyjnych, to Zebranie upoważniło Zarząd do prowadzenia takiej polityki, by wywrzeć presje na T-wa Asekuracyjne, zmuszając je do obniżenia dotychczasowych stawek asekuracyjnych od młynów. Wobec tego, że wolnych wniosków nie było, przewodniczący zarządził odczytanie protokółu, poczem zamknął obrady.

Potrzeba takiego Związku dawała się bardzo odczuć i wobec licznego zgłoszenia się na członków są wszelkie dane, że i inne powiaty pójdą za przykładem dziśnieńskiego.

NOWO-ŚWIĘCIANY

+ **Dzień Spółdzielczości.** Przypadek zrządził, żem w Nowo-Święcianach spędzał dzień 4 i 5 października. Zaraz po wyjściu z dworca zainteresował mnie duży afisz „Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości" zapraszający wszystkich w dniu 4 b. m. na zabawę spółdzielczą i w dniu 5 b. m. na odczyt o spółdzielczości w sali Ogniska Kolejowego. Interesując się życiem spółdzielczem ucieszyłem się temi wiadomościami. Byłem na zabawie. Oczywiście najważniejsza rzecz, dobry humor, tęgie miny. Wszystko byłoby dobrze, gdyby frekwencja była większa i gdyby nie awantury podchmielonych gości. A fe! — panowie „zabawowicze!"

W niedzielę odbył się zapowiedziany odczyt delegata Wileńskiej Rady Okręgowej w obecności licznie zgromadzonych żołnierzy i miejscowego społeczeństwa. Jednak — o zgrozo! wśród zebranych nie było nikogo z władz spółdzielni, poza jednym p. Bielawskim, który sam musiał zastępować wszystkich.

A szkoda! — Nie dlatego szkoda, że możnaby się czegokolwiek nauczyć, ale chociażby ze względu na zły przykład dany wszystkim obecnym.

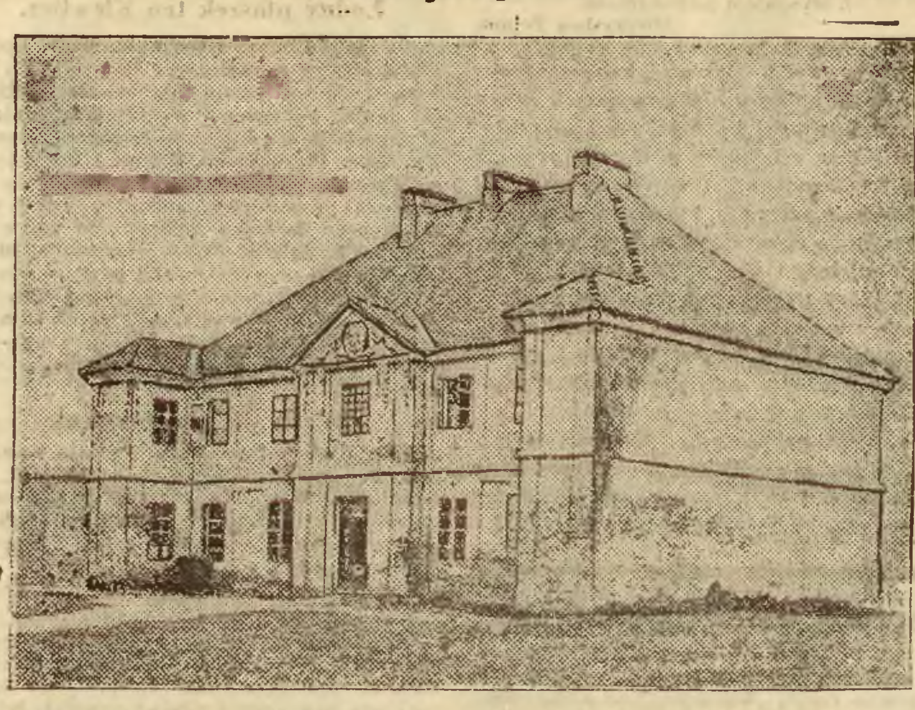
J. W.

MICKUNY

+ **Pomnik 10-lecia w Mickunach.** Onegdaj w Mickunach odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie budowy pomnika ku uczczeniu 10-lecia wyzwolenia Polski.

Na posiedzeniu tem, w którem wzięli udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa zapadła uchwała budowy pomnika w postaci imponującego obeliska.

Historyczny dom



w Warszawie przy ul. Solec Nr. 37, ongiś własność ks. Sanguszków. W domu tym mieszkał przez pewien czas ks. Józef Poniatowski.

Akcja przedwyborcza w Wilnie i Wileńszczyźnie.

Wszechpolski zjazd Tatarów R. P.

wypowiedział się za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem.

W dniu 4 października r. b. w Wilnie odbył się wszechpolski zjazd Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, na który przybyli przedstawiciele z Warszawy, Wilna, Grodna, Słonima, Lachowicz, Klecka, Dokszyc, Sorok Tatarów, Skidla, Bachonik, Widz, Niekraszuńców i Murawszczyzny.

Po dyskusji jednomyślnie uchwalono wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu, popierając akcję wyborczą BBWR. Następnie wysłano depeszę hołdowniczą do Marszałka Józefa Piłsudskiego treści następującej:

„Wszechpolski Zjazd Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie w dniu 4 października 1930 r. składa Tobie, Panie Marszałku, hołd za ciernistą i niestrudzoną pracę nad odbudową Państwa Polskiego i utrwaleniem jego mocarstwowej wielkości, z jednoczesnem wcieleniem w życie zasad wolności i równouprawnienia wszystkich obywateli Państwa, bez różnicy narodowości, wyznań i stanu społecznego".

Na zjeździe przewodniczył p. gen, Abraham Aleksandrowicz.

—o—

„Intrygi zauszników endeckich w Związku Właścicieli Drobnych i Średnich Nieruchomości".

„Dziennik Wileński" w numerze 226 z dn. 1 b. m. zamieścił bałamutną notatkę o rzekomem nadużyciu woli członków w Związku Właścicieli Drobnych i Średnich Nieruchomości miasta Wilna i o usunięciu z tego powodu ze stanowiska prezesa Centrali Związku dr. Skarbka.

Sprawa ta w istocie rzeczy przedstawia się tak, że kilku zauszników endeckich, których zabiegi, by Związek opowiedział się za listą „Obwiepolu" spełzły na niczem, przeprowadziło w dwóch kołach dzielnicowych „votum nieufności" dla dr. Skarbka. Sprawa ta siłą rzeczy musiała wypłynąć pod obrady prezydjum Centrali Związku, co miało miejsce dnia następnego t. j. 2 b.m.

Prezydjum Centrali zdecydowało zwołać posiedzenie plenarne Rady Centralnej na dzień 9 b. m., uchwalając jednocześnie votum zaufania dla swego prezesa dr. Skarbka. W związku zaś z wspomnianą notatką „Dziennika Wileńskiego" ustalono i zaprotokółowano, co następuje: a) sprawa wyboru umieszczona była na porządku dziennym poprzedniego zebrania Rady Centralnej, co potwierdzały pokwitowane zaproszenia na to zebranie członków; b) przy zatwierdzeniu porządku dziennego na samem posiedzeniu nikt z zebranych nie kwestjonował umieszczenia sprawy wyborów na porządku dziennym; c) przed rozpoczęciem omówienia wspomnianego punktu przewodniczący poddał pod głosowanie, czy zasadniczo Związek, jako organizacja weźmie udział w wyborach, co zostało uchwalone jednogłośnie; d) przy debatach nad sprawą udziału w wyborach z wnioskiem, aby Związek przyłączył się do akcji wyborczej Stronnictwa Narodowego, wystąpił 1-szy p. Kuryłło, mąż zaufania tego stronnictwa, po tym wniosku kilku członków centrali zgłosiło wniosek przystąpienia do akcji wyborczej organizacyj stojących na gruncie państwowości i współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego; e) p. Kuryłło, widząc, że wniosek prorządowy popiera szereg członków Rady Centralnej i że jego wniosek pozostał odosobniony, wniosek swój w ostatniej chwili wycofał; f) wniosek o przyłączenie się akcji wyborczej do BBWR. otrzymał olbrzymią większość głosów przy paru wstrzymujących się od głosowania; g) następnie uchwalono powierzyć Prezydjum Związku przeprowadzenie akcji wyborczej z BBWR.

Z przebiegu obrad widzimy, że p. prezes dr. Skarbek działał z wolą Związku. Niewątpliwie to zresztą potwierdzi Plenarne Posiedzenie Rady Centralnej. Charakterystyczne jest, że główni intryganci endeccy pp. Zaleski i Kuryłło na tym posiedzeniu wraz z innymi głosowali za votum ufności dla prezesa dr. Skarbka. Jeszcze więcej charakterystyczne jest, że Prezydjum Związku rozpatrywało jednocześnie zarzuty natury kryminalnej, konkretnie postawione owym dwum „zachwianym intrygantom endeckim".

Pracownicy kolejowi zgłosili akces do B. B. W. R.

W ostatnich dniach ub. m. odbyło się organizacyjne zebranie pracowników kolejowych Dyrekcji Wileńskiej, w celu utworzenia Komitetu Wyborczego pracowników kolejowych w Wilnie. Po jednomyślnem uchwaleniu akcesu w akcji wyborczej do B. B. W. R. wybrano Prezydjum Komitetu do którego weszli: pp. Bachowski jako prezes, R. Paszkiewicz, K. Filemonowicz wiceprezesi J. Rodziewicz, Ł. Kowalewski, C. Drozdowski sekretarze.

W dniu 2 października odbyło się pierwsze posiedzenie Prezydjum Komitetu Wyborczego pracowników kolejowych w Wilnie na którem uchwalono nadać oficjalną nazwę Komitetowi: „Bezpartyjny Komitet Wyborczy Pracowników Kolejowych w Wilnie". Na zebraniu tym uchwalono cały szereg spraw natury organizacyjnej i wyborczej.

Demokratyczne ugrupowanie żydowskie przystąpi do bloku.

W sobotę wieczorem odbyła się narada żydowskiego ugrupowania demokratycznego pod przewodnictwem d-ra Szabada, na której omawiana była sprawa ustosunkowania się demokratów—Żydów do lokalnego bloku wyborczego. W rezultacie postanowiono przyłączyć się do bloku, pod warunkiem jednak, że blok lokalny wystąpi z własną listą i nie przyłączy się do Centralnego Bloku Żydowskiego w Warszawie, utworzonego przez b. posła Grynbauma.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w Oszmianie za B. B. W. R.

Dnia 26 ub. m. odbyło się w Oszmianie walne zebranie członków Koła Oszmiańskiego S. U. P. W wyniku wygłoszonych przemówień na temat obecnych sytuacji i przeprowadzonych dyskusyj, uchwalono doniosłej treści i należycie umotywowaną rezolucję, której treść brzmi:

Walne Zebranie Koła Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Oszmianie zważywszy a) że istnienie Państwa Polskiego, jest poważnie zagrożone przez akcję anarchizujących czynników politycznych i społecznych, ze względów nie tylko oportunistycznych dążących do hamowania państwowo-twórczej pracy grupy ideowej, dla której imię Marszałka Piłsudskiego jest synonimem Polski Niepodległej, b) że konsolidacja elementów społecznych. mających na celu rozwój w całej pełni, życia gospodarczego państwa, spowodowana została instynktem samozachowawczym w okresie, kiedy wrogie nam czynniki zewnątrz godzą w całość granic Rzeczypospolitej, c) że przez głębokie zrozumienie powagi chwili dziejowej, drogą wybrania do ciał ustawodawczych elity społecznej, uniknąć będzie można rozbicia się nawy państwowej, na rafach waśni i porachunków partyjnych uchwala przyłączyć się do B. B. W. R. w celu ścisłej wspólnej akcji wyborczej.

Jednocześnie walne zebranie uchwaliło: by w celu stworzenia ogólnego Komitetu Wyborczego Województwa Wileńskiego, którego dewizą byłaby ideologja Marszałka Piłsudskiego treść powyższej rezolucji podać do Zarządu Centralnego S. U. P. w Warszawie, Zarządu Okręgowego w Wilnie, oraz Powiatowego Komitetu Wyborczego B. B. W. R. w Oszmianie.

Zezbraniu przewodniczył prezes Koła— p. Bronisław Halicki, który łącznie z p. Antonim Stołychwą wybrani zostali jako reprezentanci Koła do Komitetu Powiatowego B. B. W. R.

Jak się dowiadujemy, wszystkie prowincjonalne Koła S. U. P. są tej samej myśli co oszmiańskie.

Rzemieślnicy woj. nowogródzkiego opowiadają się za B. B. W. R.

W dniu 5 października odbył się w Baranowiczach Zjazd Rzemieślników Województwa Nowogródzkiego. Na Zjazd przybyło 300 delegatów ze wszystkich większych ośródków skupiających rzemiosło okręgu Nowogródzkiego. Zagaił i przewodniczył Zjazdowi p. Jarnicki starszy Cechu ślusarzy i kowali z Baranowicz. Po przemówieniach powitalnych został wygłoszony referat organizacyjny. Następnie zkolei poruszono sprawę ustosunkowania się rzemiosła do zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu. Po dłuższych dyskusjach Zjazd jednomyślnie przyjął następującą rezolucję:

„My rzemieślnicy reprezentujący cały ogół rzemiosła województwa nowogrodzkiego, wysłuchawszy przemówień na Zjeździe, a także biorąc pod uwagę wszystkie warunki i okoliczności w jakich znajduje się nasze Państwo pod względem gospodarczym i politycznym, przyszliśmy do stanowczego przekonania, że byt i dalszy rozwój mocarstwowego stanowiska Polski tak gospodarczy jak też i polityczny, może rozwijać się tylko na tych zasadach, jakie głosi i w czyn wprowadza Pan Marszałek Józef Piłsudski.

Dlatego też przyrzekamy wszystkiemi siłami popierać go we wszystkich zamierzeniach i pracach zmierzających dla dobra naszego Państwa. Pozatem prosimy w miarę możności uwzględnić, ażeby rzemiosło, biorąc pod uwagę stan liczebny i znaczenie w życiu tak politycznem jak też gospodarczem Państwa, było reprezentowane przez swych przedstawicieli w Sejmie i w Senacie".

Pozatem powołany został na Zjeździe Wydział Wykonawczy Rzemieślniczego Komitetu Wyborczego Województwa Nowogródzkiego w osobach: pp. Klieniewski — prezydent Izby Rzemieślniczej w Nowogródku, Zanowski i Jarmułowicz z Nowogródka. Pomianowski, Kowalski i Jarnicki z Baranowicz. Dubrowski, Połrola i Burba z Nieświeża. Walentynowicz, Łojko i Tobiaszewski z Słonima, Sacewicz, Olszewski, Potocki ze Stołpc.

Następnie uchwalono wysłać depesze hołdownicze Panu Prezydentowi Rzplitej Polski oraz Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Przy entuzjastycznych okrzykach na cześć Prezydenta Rzplitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego przewodniczący, dziękując delegatom za przybycie oraz za jednomyślność i rzeczowość obrad Zjazd zamknął. W tymże dniu po Zjeździe odbyło się Zebranie Konst. Wydz. Wykonawczego Komitetu Wyborczego Rzemieślniczego Województwa Nowogródzkiego, na ktorem powołano władze i ustalono plan pracy.

Zebranie sympatyków B. B. W. R. w Duksztach.

W dniu 22 września 1930 r. odbyło się w Duksztach, pow. święciańskiego, w sali Domu Ludowego zebranie sympatyków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj społeczno-oświatowych istniejących na terenie gminy i m. Dukszt. Zebranie zagaił p. Marjan Święcicki — delegat Powiatowego Komitetu B. B. W. R. w Święcianach, który wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w naszem Państwie. Zebrani uchwalili jednogłośnie popierać B. B. W. R. jako jedyny wiodący nasze Państwo do potęgi.

Do Zarządu miejscowego Koła B. B. W. R. zostali wybrani: Szejko Jan — przewodniczący, Niemozyk Stefan — zastępca przewodniczącego, Szmidt Kazimierz — sekretarz Forkiewicz Jan — skarbnik. Nadto utworzono trzy sekcje: 1) finansową, 2) wiecową i 3) propagandową.

Miejscowy.

Nowy filar Stronnictwa Chłopskiego.

Stał się nim ni z tego ni z owego eksburmistrz święciański, gdyż, jak mówią, ma apetyt na posła. Mówimy o p. Pietkiewiczu, który już nie jest nietylko burmistrzem, lecz i nie jest również aptekarzem, ani właścicielem szynku i mieszka sobie jak zwykły śmiertelnik w Łyntupach.

P. Pietkiewicz jeszcze jako burmistrz w Święcianach pukał dosłownie do wszystkich partyj politycznych, z wszystkimi współpracował i jak mówią od wszystkich korzystał co się dało, dziś będąc gruntownie skompromitowany zdecydował się związać „na stałe" ze stronnictwem chłopskiem, którego podobno dość dobrze odsprzedaje mu mandat na posła. Ano powodzenia.

Wielki wiec B. B. W. R. w Mickunach.

W niedzielę w Mickunach pow. wileńsko-trockiego, odbył się wielki wiec B. B. W. R. Na wiecu tym przemawiali delegaci Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. w Wilnie pp. Szczyt i Szukiewicz. Obydwa przemówienia zgromadzona w ilości kilkuset osób ludność gminy mickuńskiej przyjęła burzliwymi oklaskami i żywiołowymi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego. Jednomyślnie uchwalono wziąć udział w pracach Gminnego Komitetu Wyborczego B. B. W. R. w Mickunach.

Aresztowanie dwóch urzędników magistrackich

Antypaństwowcy z Centrolewu na utrzymaniu sekcji finansowej Magistratu m. Wilna.

W niedzielę odbyła się akademja T. U. R., na której przemawiali Skowroński, urzędnik sekcji finansowej Magistratu i niejaki Przewalski, obaj czynni członkowie PPS. Zamiast zebrania natury kulturalno-społecznej panowie ci urządzili wiec, na którym wygłaszali podburzające przemówienia przeciwko władzom, wznosząc okrzyki: „Precz z rządem, precz z policją" i t. p. Naskutek tego wczoraj zostali zaaresztowani z polecenia władz bezpieczeństwa publicznego.

Należy zaznaczyć, że p. Skowroński przybył tutaj przed niedawnym czasem z Lublina, jako jeden z importowanych działaczy PPS. i jest usilnie forsowany przez kierownika sekcji finansowej, znanego na terenie Wilna członka PPS p. Żejmo na referenta budżetowego Magistratu m. Wilna.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

W.K.S. 6 p. p. Leg. — K.S. „Drukarz" 3 : 2 (2 : 0).

W ubiegłą niedzielę, na boisku 6 p. p. leg. na Antokolu, gospodarze rozegrali mecz towarzyski z Kl. Sp. „Drukarz", wygrywając w stosunku 3 : 2.

Był to pierwszy występ Drukarzy i przyznać trzeba, że młoda ta drużyna sprawiła widzom niespodziankę.

Drukarze lepsi technicznie i taktycznie, fizycznie natomiast słabsi, pomimo zdecydowanej przewagi, przegrali niezasłużenie dzięki niezdecydowaniu pod bramką przeciwnika

Osobne słówko należy się Nikołajewowi z 6 p. p. Leg. który, znany już zresztą z tego, ciągłemi okrzykami pod adresem graczy i sędziego i wogóle nie sportowem zachowaniem się, wprowadził pod koniec gry nie potrzebną atmosferę brutalności.

Sędzia p. Baniak dobry.

Publiczności sporo.

—oo—

KRONIKA

Wtorek 7 Październik	Dziś: N. M. P. Różańcowej. Jutro: Brygidy Wd., Pelagji.
	Wschód słońca—g. 5 m. 45. Zachód „ —g. 17 m. 1.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 6/X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 737

Temperatura średnia + 12° C

„ najwyższa: + 14° C

„ najniższa: + 1° C

Opad w milimetrach: 17

Wiatr przeważający: południowy.

Tendencja barom: spadek.

Uwagi: rano pochmurno, wiecz. deszcz.

OSOBISTE.

— **Dyrektor Kolei Państwowych inż. Kazimierz Falkowski** w sprawach służbowych wyjechał na kilka dni do Warszawy.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Czesława Jankowskiego.** Wczoraj o godz. 9.30 w kaplicy Św. Kazimierza w Bazylice Katedralnej odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Czesława Jankowskiego. Mszę Św. odprawił ks. W. Meysztowicz w obecności przedstawicieli władz miejscowych z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele, członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich oraz wdowy po zmarłym.

SAMORZĄDOWA.

— **Sprawa poboru podatków powiatowych** Związek Miast Polskich złożył w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych memorjał w sprawie wymiaru i poboru powiatowych opłat drogowych.

Memorjał ten stwierdza, że w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1926 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, powiatowe Związki Komunalne mogą ściągać podatki albo samodzielnie, albo przy pomocy zarządów gmin miejskich i wiejskich.

Opierając się na tem postanowieniu, ministerstwo wyjaśniło, że powiatowe Związki Komunalne mają prawo mocą odpowiedniej uchwały sejmiku nałożyć na gminy wiejskie i miasta niewydzielone z powiatowych Związków Komunalnych obowiązek ściągania podatków powiatowych.

Ministerstwo zaznacza przytem, że postanowienia te nie przesądzają kwestji wynagrodzenia gmin przez powiatowy Związek Komunalny za wykonanie omawianych czynności, zaś sprawa wysokości wynagrodzenia powinna być uregulowana w drodze porozumienia powiatowych Związków Komunalnych z gminami.

Powyższe wskazówki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie mogą jednak naogół być w praktyce stosowane. Bardzo często wydziały powiatowe poruczają miastom pobór i ściąganie opłat drogowych, nie przyznając im za te czynności żadnego wynagrodzenia.

W związku z tem zarząd Związku Miast Polskich prosi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o ponowne wyjaśnienie powiatowym Związkom Komunalnym, że za czynności poboru podatków powiatowych należy się gminom wynagrodzenie.

MIEJSKA.

— **Pomyślny rozwój Ośrodka Zdrowia.** Działalność Ośrodka Zdrowia z dniem każdym rozwija się coraz pomyślniej. W ciągu ostatniego kwartału pod stałą opieką Ośrodka znajdowało się 1559 osób, dla których udzielono 7029 porad lekarskich. Kuchnie mleczne w okresie tym dokarmiały 423 niemowląt dziennie, przyczem blisko połowa niemowląt dokarmiana była bezpłatnie.

Pielęgniarki Ośrodka Zdrowia dokonały 941 odwiedzin domowych.

Pomyślny rozwój Ośrodka zaznaczył się również w uruchomieniu szeregu nowych poradni lekarskich.

UNIWERSYTECKA.

— **Prace konkursowe.** W październiku ub. roku rozpisała Rada Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B. konkurs na prace na tematy:

1. Opis pod względem historycznym, prawnym i ekonomicznym jednostki gospodarczo-administracyjnej, na terenie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

2. Zastaw w prawie rosyjskiem.

3. Wilno, jako ośrodek handlu hurtowego.

Rada Wydziału na posiedzeniu swem w dniu 1-go lipca r. b., po rozpatrzeniu przedłożonych prac konkursowych, przyznała: p. Kohutkowi Ludwikowi — pierwsze miejsce w konkursie, p. Hinie Wilkiewiczównie drugie, a p. Edmundowi Oskierce trzecie.

Wszyscy wymienieni, otrzymali do 200 zł. nagrody.

Praca p. Kohutka nagrodzona pierwszem miejscem jest monografją dotyczącą majątku Wielkie Soleczniki Karola Wagnera.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dzień 3-go listopada wolny od zajęć szkolnych.** Ponieważ w bieżącym roku szkolnym dzień zaduszny przypada na niedzielę, dnia 2 listopada, a przepisy liturgiczne nie dopuszczają żałobnych uroczystości kościelnych w niedzielę — wobec tego odbędą się one w poniedziałek. W związku z tem Kuratorjum Okręgu Szkolnego zarządziło, aby dzień 3 listopada t. j. poniedziałek był wolny od nauki szkolnej.

— **Egzaminy specjalne.** Przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej (egzamin specjalny, złożenie którego może uprawniać do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej) podaje do wiadomości, że egzaminy piśmienne rozpoczną się dnia 21 października r. b. o godz. 16-ej w Gimnazjum im. J. Lelewela (ul. Mickiewicza 38). Termin składania podań na ręce Przewodniczącego Komisji (Gimn. im. J. Lelewela) do dnia 20-go października r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Komisji Teatralnej.** Na dz. dzisiejszy wyznaczone zostało posiedzenie miejscowej Komisji Teatralnej. Na posiedzeniu tem dyr. Zelwerowicz złoży sprawozdanie z dotychczasowej działalności teatrów miejskich oraz zaznajomi członków Komisji z repertuarem teatralnym na najbliższy kwartał.

— **Odczyt prof. Blondel'a.** We wtorek dnia 7-go października r. b. o godz. 19-ej w sali Kolumnowej wygłosi odczyt po francusku profesor College de France Georges Blondel p. t. „Rola Francji w życiu miedzynarodowem". Wstęp wolny.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Unormowanie pracy i płacy dozorców domowych.** Onegdaj w Inspektoracie Pracy odbyło się posiedzenie Komisji Rozjemczej dla omówienia warunków pracy i płacy dozorców domowych w Wilnie. W wyniku konferencji uchwalono przyjąć nowe warunki a mianowicie: wszystkie narzędzia pracy: jak miotły, taczki, łopaty i t. p. dostarcza właściciel domu, który też jest obowiązany zakupywać słomianki do sieni. Wzamian za to dozorca obowiązuje się sumiennie wypełniać swoje obowiązki.

Pensje dozorców zostały wyznaczone według kategoryj, zależnie od tego w jakim punkcie miasta znajduje się dom i do jakiej kategorji został zaliczony. Płace te wahają się od 138 do 50 złotych miesięcznie.

— **Zlikwidowanie strajku.** Trwający od dłuższego czasu strajk robotników w tartaku Szapiry (Wysokie 1) został onegdaj zakończony. Dyrekcja tartaku zgodziła się ustalić robotnikom nowe płace po 5 zł. 75 gr. dziennie. W związku z tem strajkujący podjęli pracę.

ZABAWY.

— **Pierwsza Wielka Zabawa Taneczna w Związku Zaw. Drukarzy m. Wilna** (ul. Bakszta 8) odbędzie się w dniu 12-go października r. b. Program Zabawy wielce urozmaicony miłemi atrakcjami. Do tańca przygrywać będzie doskonały kwartet. Wstęp dla członków i przez nich wprowadzonych gości. Początek o godz. 9-ej wiecz.

RÓŻNE.

— **Choroby zakaźne.** Władze sanitarne stwierdziły w tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna 60 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne. Zanotowano następujące rodzaje chorób: ospa wietrzna 1, tyfus brzuszny 4, płonica 38 (w tem 1 zgon), błonica 8, odra 1, róża 3 (w tem 1 zgon), koklusz 9, gruźlica 10 (w tem 3 zgony), jaglica 16 i grypa 1.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 14-ty wstrząsająca sztuka Szerriff'a „Kres wędrówki", odźwierciadlająca nastroje i grozę wojenną podczas działań wojsk niemieckich na pozycje angielskie.

— **Teatr Miejski „Lutnia". Dzisiejszy występ E. Gistedt i K. Hanusza.** Ulubienica Wilna, znakomita artystka Elna Gistedt wystąpi dziś, raz jeden tylko, w Teatrze Miejskim „Lutnia", w obsadzie wybitniejszych sił zespołowych. W wykonaniu bogatego programu bierze udział również znakomity artysta Teatru „Morskie Oko" Karol Hanusz, którego piosenki wywołują entuzjazm wśród widzów.

Atrakcję wielką stanowić będzie niezrównana para baletowa E. i H. Wierzyńscy, którzy zapoczątkują szereg nieznanych tańców, a pozatem wykonają ostatnią nowość „Groteskę amerykańską".

Pozostałe bilety nabywać można dziś od godz. 11-ej rano, w ciągu dnia całego.

— **„Pierwsza pani Frazerowa".** Jutro wchodzi na repertuar Teatru Miejskiego „Lutnia" ostatnia nowość słynna współczesna komedja angielska Ervinna „Pierwsza pani Frazerowa".

Obsadę sztuki tworzą wybitniejsze siły zespołu artystycznego: Makarczyk-Wasilewska, Niwińska, Ejchlerówna, Kamińska, Kubiński, Mielecki, Łaciński oraz dyr. Zelwerowicz, który sztukę tę wyreżyserował.

Nowe dekoracje i urządzenia wnętrza według projektów J. Hawryłkiewicza.

— **Słynny kwartet Drezdeński w Wilnie.** W piątek dnia 10 b. m. w sali Teatru na Pohulance odbędzie się drugi koncert z cyklu [illegible] Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, wystąpi tylko raz jeden w Wilnie znakomity zespół smyczkowy „Kwartet Drezdeński". W programie Haydn, Ravel, Reger. Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety zawczasu do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz.

RADJO

WTOREK, dnia 7 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka z płyt. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Program dzienny. 16.05: Komunikat Akademickiego Aeroklubu. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert symfoniczny. 18.50: Program na środę i rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Prasowy dziennik radjowy, opera „Hrabina" S. Moniuszki, po operze komunikaty.

ŚRODA, dnia 8 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka z płyt. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.50: Radjokronika. 15.50: „Polska zdobywa rynki zagraniczne" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 17.15: Odczyt i koncert. 18.50: Program na czwartek i rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Skrzynka pocztowa. 20.15: Odczyt o Chopinie. i koncert pośw. twórczości Chopina. 22.00: Rewja z „Wesołego Wieczoru" p. t. „Niebieski Walc".

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Kurjerze Wileńskim" z dnia 21 i 28 września r. b. w artykułach p. t. „Pod pręgierz opinji" nieznany autor podaje do wiadomości publicznej o rzekomych nadużyciach w Spółdzielczym Banku dla Handlu i Rzemiosł, wskazując jako na jednego z winowajców na mnie.

Oba artykuły powyższe — jak śmiem twierdzić — są inspirowane przez grono osób, którym zależy na osobistych porachunkach z niektóremi osobami z byłego Zarządu i Rady Banku.

Podane w tych artykułach rzekome fakty nadużyć, jak również cyfry nie odpowiadają rzeczywistości.

Wobec tego, że wspomniana grupa osób jeszcze wcześniej rozsiewała kłamliwe wiadomości i oszczerstwa dotyczące Banku i b. członków Zarządu i Rady, Walne Zgromadzenie naskutek i mojego żądania uchwaliło, celem wyświetlenia winy i odpowiedzialności za straty i upadek Banku przekazać sprawę władzom sądowym, co też zostało uczynione.

Okoliczność powyższa zwalnia mnie od potrzeby polemizowania z anonimowym autorem i wykazywania bezpodstawności jego zarzutów, które znajdą należyte oświetlenie na rozprawie sądowej.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Bronisław Wińcz.

Wilno, dn. 4. X. 1930 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Artykuły p. t. „Pod pręgierz opinji", umieszczone w Nr. Nr. 218 i 224 „Kurjera Wileńskiego zawierają cały szereg szczegółów niezgodnych z rzeczywistością. Nie chcąc zabierać dużo miejsca ograniczę się tylko do sprostowania bardziej rażących błędów.

Ostatnie władze Banku w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia w aktach przesłanych do władz prokuratorskich wymieniły nietylko nazwiska przewodniczącego Specjalnej Komisji Rewizyjnej i kierownika Związku Rewizyjnego, lecz i wszystkich osób, które kiedykolwiek od samego początku istnienia Banku zasiadały w jakichkolwiek władzach.

Do tworzenia fabryki zapałek, ani fabryki szczotek, ręki nie przyłożyłem, gdyż zaledwie w roku 1926 zostałem dokooptowany do Rady Nadzorczej.

Natomiast z upoważnienia Rady, wraz z inną osobą, prowadziłem pertraktacje z udziałowcami i wierzycielami fabryki „Znicz", gdy nadeszła chwila podziału pieniędzy, zapłaconych przez Monopol Zapałczany. Byłem wtedy zwykłym członkiem, nie zaś prezesem.

Oprócz Banku, jako osoby prawnej, i p. B. Wińcza, jako osoby fizycznej, nikt więcej ani z Rady ani z Zarządu nie był posiadaczem udziałów konsorcjalnych fabryki zapałek „Znicz", ani późniejszej fabryki szczotek.

Suma podanego zadłużenia „Lignopila" w Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Zw. Spółek Zarobkowych i Spółdz. Banku dla Handlu i Rzemiósł zupełnie nie odpowiada rzeczywistości.

Ś. p. Fejertag nabył fabrykę szczotek i pędzli, później zgłaszał pretensje do Banku, która była rozpatrzona przez Sąd Polubowny, wyrok zaś zapadł na korzyść Banku.

„Lignopil" nigdy nie był wystawiany na przetarg. Autor firmę tę plącze z byłą Fabryką Szczotek i Pędzli Braci Symonowiczów, ta zaś ostatnia była wystawiona na licytację przez Urząd Skarbowy i nabywcą był Sp. Bank dla Handlu i Rzemiósł, ponieważ musiał obronić swoje wierzytelności.

P. inż. Gumowski składał ofertę już do Banku i nie na przetarg, lecz z wolnej ręki. Proponował nie 40 tys. zł. lecz tylko 15 tys. złotych. Wtedy to sprzedano na warunkach spłaty ratalnej ś. p. Fejertagowi za 42 tys. zł., lecz i wtedy ja nie byłem prezesem.

Gdy Fejertag fabrykę porzucił, poszukiwano nabywców, lecz bezskutecznie, poczem sprzedano ją p. Milewiczowej za 42 tys. zł., również na raty, która dla eksploatacji fabryki stworzyła Spółkę „Lignopil".

Bonifikaty procentów wprawdzie miały miejsce, lecz w myśl zdrowej zasady handlowej, że lepiej otrzymać coś, niż nic.

Wszystkie powyższe fakty i okoliczności zostaną stwierdzone na rozprawie sądowej, której i ja na Walnem Zgromadzeniu zażądałem.

Z wysokiem poważaniem

Mieczysław Żejmo.

Wilno, dn. 4. X. 1930 r.

(Przyp. Red.). Wobec kategorycznego twierdzenia autorów obu powyższych listów o nieprawdziwości i stronniczości zarzutów, zawartych w artykułach p. t. „Pod pręgierz opinji" i niemożliwości w wielu wypadkach sprawdzenia przez nas, kto ma rację, wstrzymujemy się z ogłaszaniem dalszych rewelacyj o Spółdzielczym Banku dla Handlu i Rzemiosł, który zresztą i tak ma ulec likwidacji na mocy uchwały ogólnego zebrania członków z dn. 5 b. m. Niewątpliwie Sąd, rozporządzając pełnym materjałem, potrafi wyświetlić prawdę w całej rozciągłości.

Pozatem, na prośbę p. Władysława Mazurkiewicza, stwierdzamy, że artykuły „Pod pręgierz opinji" nie były ani pisane, ani też inspirowane przez p. Mazurkiewicza.

Recepta na długowieczność.

Bez liku jest recept na długowieczność, ale co jest w nich charakterystyczne, to fakt, że pewne reguły „konieczne" do zachowania starości, bywają poniechane, albo lekceważone przez innych autorów takich recept. Jedni np. radzą: nie pal! nie pij! — inni zaś piszą, że dożyli setki lat, pijąc alkohol i paląc tytoń przez całe życie! Oczywiście — umiarkowanie, bo nadużycia zawsze szkodzą. I komu tu wierzyć?

Oto, organizator amerykańskiej służby zdrowia dr. Smith jest zdania, że każdy człowiek może dożyć setki lat, jeżeli będzie spełniał ogólnie zalecane prze higjenę i medycynę zasady.

Dr. Smith jest zdania, że człowiek, który umiera przed dniem swej setnej rocznicy urodzin jest sam temu winien, gdyż folgując swym namiętnościom, sam sobie kopie grób.

Tak jest, czy inaczej, musimy poważnie myśleć o starości.

Naturalnie, że wstrzemięźliwe życie, bez nadużyć, bez nadmiernych wysiłków, wypoczynek po pracy, nie niszczenie nerwów w irytacji, spokój ducha — to czynniki przedłużające nasz pobyt na tym najlepszym ze światów...

Czynnikiem najlepszym spokoju ducha jest przekonanie, że życie nasze przejdzie bez wstrząsów i katastrof, równo i spokojnie.

Aby takie przeświadczenie osiągnąć, trzeba czuć pewny grunt pod nogami. A to znowu — to zapas środków materjalnych, które mogą nas wyratować z każdej opresji i pułapki losu.

Więc?... Tworzenie sobie rezerwy pieniężnej — oto do czego sprowadza się przezorność ludzka.

Stanowcze, stałe i wytrwałe odkładanie części zarobków do P. K. O. umocni grunt życiowy pod naszemi nogami, da poczucie bezpieczeństwa, siły i spokój ducha, a to przedłuża życie, niewątpliwie. Recepta ta prosta i niezawodna.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 5-X. W 23 dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwoj Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 tysięcy —92.637, **10 tys.** —189.559, **po 5 tys. zł.**—83.500, 88.419, 131.428, 139.157, 155.028, 158.490, 172.682.

WARSZAWA, 7-X. (Pat). W 24 dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50 tysięcy zł. — 115.887, **20 tys. zł.**— 132.614, **po 15 tysięcy** — 125.206, 187.909, **10 tys.**—67.734, **po 5 tys.**— 17.334, 90.756, 129.592.

NA WILEŃSKIM BRUKU.

Ładny ptaszek ten Kiewlicz.

W dniu 4 b. m. przez wyw. wydz. śledcz. został zatrzymany Kiewlicz Stanisław, ul. Polowa 1. Dochodzeniem ustalono, że Kiewlicz, nie mając pozwolenia władz administracyjnych, a także nie będąc upoważnionym przez Zw. Zaw. Prac. Handl.-Przem. i Biurowych, samowolnie pod pretekstem zaproszenia na chrzestnych rodziców sztandaru wyżej wymienionego Związku wyłudził od zgórą 68 osób na terenie m. Wilna przeszło 1.140 zł. Pieniądze te przywłaszczył i użył na własne potrzeby. Niezależnie od powyższego Kiewlicz dopuścił się fałszowania mniejszych sum na większe na liście, a to w tym celu, aby następny ofiarodawca taką samą sumę zaofiarował.

Zatruł się denaturatem.

Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Żydowskiego Sawoniewicza Józefa, ul. Słomianka 29 w stanie ciężkim. Sawoniewicz zmarł nie odzyskując przytomności. Lekarz stwierdził, że Sawoniewicz zatruł się spirytusem skażonym.

Bójka.

W dniu 5 b. m. pomiędzy Lutkiewiczem Antonim, ul. SS. Miłosierdzia 100, a nieznanym szeregowcem 3 baonu sap. na ul. Borowej, gdy powracali z zabawy powstała bójka, podczas której Lutkiewicz został ugodzony w lewy bok bagnetem przez szeregowego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Lutkiewicza w stanie niegrażającym życiu do szpitala Św. Jakóba.

Kradzieże.

Glezer Musia, ul. Ciasna 8 zameldowała o kradzieży ze sklepu przy ul. Wielkiej 31 wagi stołowej wartości 25 zł. Kradzieży dokonała Dawidowicz Olga bez stałego miejsca zamieszkania. Dawidowicz wraz z wagą zatrzymano.

Ojciec kinematografu.

Ojciec kinematografu, Le Prince urodził się w Metzu w 1842 roku, jako syn oficera w armji francuskiej. Twórca fotografji, Daguerre, wielki przyjaciel Le Prince'a, udzielił jego synowi, wówczas małemu chłopcu jeszcze, pierwszych wskazówek dotyczących sztuki fotografowania. W następstwie młody Le Prince, jako student uniwersytetu paryskiego, poznał się z młodą dziewczyną, studjującą sztukę pod kierunkiem Belleuse'a. Była ona córką Józefa Whitley'a, zdolnego inżyniera w Leeds i, po pobraniu się młodego Le Prince'a z panną Whitley, brat jej John Whitley, zachęcał Le Prince'a do osiedlenia się w Leeds i kontynuowania tam swoich prac fotograficznych.

Od roku 1886 do 1890 młoda para, przeniósłszy się do Leeds, prowadziła w tem mieście atelier fotograficzne, w którem w roku 1888 udało się Le Prince'owi sfotografowanie pierwszych żywych ruchomych obrazów jednosoczewkową kamerą, chwytającą dwadzieścia zdjęć na sekundę. Otrzymawszy te zdjęcia, wyświetlił też Le Prince pierwsze te obrazy na ekranie zapomocą projektora, oświetlonego lampą elektryczną.

W ścianie frontowej atelier fotograficznego, w którem wykonany został pierwszy obraz kinematograficzny, wmurowana zostanie tablica, upamiętniająca wynalazek i osobę wynalazcy. Będzie ona nosiła godła Francji i miasta Leeds, a przy akcie odsłonięcia, dokonanym przez burmistrza Leeds, obecni będą przedstawiciele władz francuskich.

Le Prince zniknął w wielce tajemniczych okolicznościach. Ku schyłkowi lata 1890 udał się on w sprawach swojego atelier do Paryża, przyczem po raz ostatni widziano go, wsiadającego do pociągu na stacji paryskiej w dniu 10 września. Od tego dnia znikł bez śladu i, mimo usilnych poszukiwań, prowadzonych przez francuskich i angielskich detektywów, a także przez rodzinę zaginionego i jego przyjaciół, nie natrafiono nigdy na klucz do rozwiązania tragicznej zagadki.

Wraz z Le Prince'em znikł cały jego bagaż oraz wszystkie jego dokumenty, rysunki i papiery, co wskazywałoby na mord z pobudek konkurencyjnych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Konferencja bałkańska.

ATENY, 6 X (Pat). Otwarcie pierwszej konferencji bałkańskiej wzbudziło żywe zainteresowanie. W pobliżu parlamentu i na prowadzących do niego ulicach zgromadziły się tłumy publiczności, witając gorąco delegacje państw bałkańskich. Przewodnictwo obrad objął szef delegacji helleńskiej były premjer Papanastasiu.

W ciągu posiedzenia zabrał głos przewodniczący Papanastasiu, który podziękowawszy rządom państw bałkańskich za poparcie, udzielone przy organizacji konferencji, oświadczył: „Ludy bałkańskie, wyczerpane bardziej od innych przez mordercze i zaciekłe walki, pragną gorąco pokoju. Jedynie ścisła unja mogłaby je uwolnić od kryzysu. Dzięki tego rodzaju unji zostałby utworzony rynek ogólno-bałkański o wielkiej pojemności dla wszystkich wytworów z całego półwyspu. Gdyby było możliwe skłonić do mówienia dusze wszystkich tych, którzy cierpieli i padli w walkach o ideały narodowe ich ojczyzny, to powiedzieliby oni: „Łączcie się"! Mówca podkreślił w końcu, iż urzeczywistnienie celów konferencji rozpocznie nową erę dobrobytu i postępu. Świat — mówił Papanastasiu — przywykł patrzyć na nas jako na ognisko sporów i zatargów. Obecnie, stanowiskiem naszem w czasie konferencji i po jej zakończeniu, dowiedźmy, że my, narody bałkańskie, możemy sami zostać panami naszych losów.

—oo—

Likwidowanie akcji sabotażystów.

Rewizje i areszty.

LWÓW, 6.X. (Pat). Dzisiejsza prasa donosi, że we wsi Ciernichowce, pow. zbaraskiego aresztowano wczoraj Turkowskiego, ucznia gimnazjum, pod zarzutem podpalenia w dn. 28 września folwarku w miejscowości Horodyszcze. We wsi Łopszyn, pow. Brzeżany aresztowano prezesa miejscowego „Łuha" Olejnika. Świadkowie zeznali, że wyasygnował on z funduszów „Łuha" większą kwotę na rzecz U. O. W. oraz usilnie agitował wśród ludności na rzecz U. O. W.

LWÓW, 6.X. (Pat). Dzienniki donoszą, że dzisiejszej nocy władze policyjne przeprowadziły na terenie Sambora około 60 rewizyj w poszukiwaniu broni. Znaleziono większą ilość broni palnej, materjały wybuchowe oraz tajne okólniki i instrukcje. Aresztowano 32 osoby i odstawiono je do więzienia w Samborze.

Olbrzymi pożar w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 6.X. (Pat). W dniu 6 b. m. rano wybuchł olbrzymi pożar w fabryce papy Schlipera przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy. Pastwą płomieni padła główna hala wraz ze znajdującemi się w niej dużemi zapasami papy, smarami oraz narzędziami. Zaalarmowana straż pożarna, wobec żywiołowości ognia ograniczyć się musiała do ratowania przyległych objektów. Pożar powstał wskutek nieostrożności robotnika. Straty wynoszą 4 miljony złotych. Drugi pożar wybuchł onegdaj w browarach Kentersztyńskich w Nowem. Pastwą płomieni padły prócz browaru również 5 domów mieszkalnych. Straty sięgają przeszło 100 tysięcy. Przyczyny pożaru niewyświetlone.

Katastrofa samolotowa

6 osób zginęło.

BERLIN, 6.X. (Pat). W dniu 6 b. m. o g. 9-ej rano wydarzyła się w okolicy Drezna straszna katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski niemieckiej Hanzy lotniczej D 1930, kursujący pomiędzy Berlinem a Wiedniem, spadł w czasie lądowania wpobliżu lotniska drezdeńskiego na strzelnicę garnizonu Reichswehry. Aparat uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Pilot, maszynista oraz 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu. 6-ty pasażer zmarł podczas przewożenia do szpitala. Wśród ofiar katastrofy znajduje się przewodniczący syndykatu literatów austrjackich Kuehnelt.

Feralna trzynastka.

BERLIN, 6.X. (Pat). W związku z katastrofą samolotu pasażerskiego pod Dreznem prasa tutejsza przypomina, że nazwę D 1930 miał otrzymać największy hydroplan D X. Temu projektowi naczelne władze lotnicze sprzeciwiły się jednak, gdyż suma cyfr tej liczby daje w wyniku fatalną trzynastkę. Hydroplan D X. otrzymał więc nazwę D 1929, a odrzucona przez przesądną załogę hydroplanu nazwa D 1930 przypadła samolotowi typu Messer-Schmidt, który teraz właśnie uległ zagładzie.

Lord Thomson.

LONDYN, 6.X. (Pat). Lord Thomson, który poniósł śmierć w czasie katastrofy sterowca, odegrywał wybitną rolę w rządzie Labour Party. Jako generał brygady za czasów wojny, były członek rady wojennej w Wersalu, Thomson był dla Labour Party niezwykle doskonałym nabytkiem ze względu na powagę i popularność, jaką cieszył się w kołach wojskowych. Lot do Indyj, podjęty przez niego, nie był pozbawiony znaczenia politycznego. Miał on przeprowadzić w imieniu rządu ważne rozmowy przedewszystkiem z wicekrólem Irvinem co do programu i organizacji konferencji okrągłego stołu. Wśród wpływowych kół politycznych uważano go za najpoważniejszego kandydata na stanowisko wicekróla Indyj, po ustąpieniu Irvina.

NIECH WRACA ŻYWA ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARADAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 1 października 1930 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje:

I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901:

52 zł. Nr. 5, 99, 200, 225, 418, 474, 525, 571, 725, 891, 1003, 1031, 1040, 1071, 1081, 1115, 1126, 1184, 1209, 1233.
260 zł. Nr. 1244, 1401, 1430, 1450, 1470.
520 zł. Nr. 1493, 1521, 1551, 1561, 1865.
Na ogólną sumę 4940 zł.

III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913:

52 zł. Nr. 1, 20, 41, 80, 148, 169, 264, 295, 354, 576.
260 zł. Nr. 601, 667, 757, 793.
520 zł. Nr. 1044, 1150, 1184.
Na ogólną sumę 3120 zł.

Spłata wylosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dn. 2 stycznia 1931 r., w Kasie Magistratu.

Opłatę kuponów od obligacyj powyższych pożyczek dokonywa Kasa Miejska.

(Podpis nieczytelny) Główny Buchalter 883 — **Jan Żejmo** Szef Sekcji Finansowej Ławnik Magistratu

Wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek bądź wiadomości o miejscu pobytu Janiny Szyszko z domu Kiersztyn, urodzonej 2 października 1891 r. w Opolu pow. Puławskiego ziemi Lubelskiej, córki Antoniego i Marjanny z Fijałkowskich ostatnio w r. 1925 zam. w Warszawie, uprasza się o nadesłanie informacji do Konsystorza Ewangelicko Reformow. w Wilnie, Zawalna Nr. 11. 887

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.730. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika red. [illegible] — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. — Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski